



METODYK XXVI

KLUCZBORK, czerwiec 2024



POWIATOWY OŚRODEK DOSKONALENIA

NAUCZYCIELI W KLUCZBORKU

PLACÓWKA AKREDYTOWANA

46-200 KLUCZBORK ul. Mickiewicza 10 tel. 77 418-72-49

www.podnkluczbork.pl e-mail: podn@podnkluczbork.pl; podn@powiatkluczborski.pl

METODYK XXVI

Materiały dydaktyczne i informacyjne

Redakcja: Małgorzata Szeląg

Skład: Anna Dzierżan

Korekta: Małgorzata Szeląg

Wydawca: Powiatowy Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Kluczborku

Nakład: 300 egzemplarzy

Spis treści

WSTĘP	4
I. WOKÓŁ OŚWIATY	6
ANNA DZIERŻAN, JAKOŚCIOWY ROZWÓJ OŚWIATY – WYWIAD Z BYŁĄ PREZES OGÓLNOPOLSKIEGO STOWARZYSZENIA KADRY KIEROWNICZEJ OŚWIATY EWĄ HALSKĄ	7
HARRY A. P. DUDA, JAK WOLNOŚĆ MOŻE ZNIEWALAĆ (1)	10
II. BIBLIOTEKA METODYKA	14
DAGMARA KAWOŃ-NOGA, BIBLIOTEKARZ NA WAKACJACH	15
III. SZTUKA WSPÓŁCZESNA W SZKOLE	20
AGNIESZKA DELA-KROPIOWSKA, WCALE NIE TRZEBA BYĆ HISTORYKIEM SZTUKI, ŻEBY ZACHĘCIĆ MŁODZIEŻ DO STWORZENIA OPOWIEŚCI NA TEMAT OBRAZU	21
IV. MOIM ZDANIEM	27
BARTŁOMIEJ KOZERA, CZŁOWIEK W PRZYRODZIE	28
BARTŁOMIEJ KOZERA, JAK SIĘ ZAKOCHAĆ TO W MAJU... ..	30
BARTŁOMIEJ KOZERA, NA WAKACJE – O SZCZĘŚCIU	32
V. POLECAM	34
MAŁGORZATA SZELAĞ, SIERPNIOWE LEKTURY NAUCZYCIELI	35
VI. UCZYĆ I WYCHOWYWAĆ SKUTECZNIEJ	38
PATRYCJA PIETRZYKOWSKA, JAK SZTUCZNA INTELIGENCJA ZMIENIA OBLICZE EDUKACJI. PRAKTYCZNE WSKAZÓWKI DLA NAUCZYCIELI	39
HALINA MARAS-PAWLISZYN, JAK ISTOTNE JEST ROZWIJANIE UMIEJĘTNOŚCI UNIWERSALNYCH?	45
EWĄ WOJTASZCZYK, ALICJA WOJTASZCZYK, SZTUKA CZYTANIA, CZYLI NA PIĘCIOLINII POEZJI	52
PRZEMYSŁAW CZAPAJ, SZACH MAT	54
JOANNA CZUCZWARA, INTEGRACJA TO DOBRA ZABAWA I DOSKONAŁA METODA TERAPEUTYCZNA	59
ALICJA KRAWCZYK, WYKORZYSTANIE INTERNETU WE WSPÓŁPRACY Z RODZICAMI	63
ILONA JEZIORNA, KLOCKI LOGISTYCZNE JAKO WSPARCIE W PROCESIE NAUCZANIA LOGISTYKI	65
VII. EDUKACJA WŁĄCZAJĄCA	67
ANNA KRZYSZTOWCZYK, WŁĄCZ(A)JMY EDUKACJĘ DLA WSZYSTKICH	68
VIII. STĄD JEST	72
ROLAND DĄBROWSKI, OD PASJONATA HISTORII DO PISARZA	73
IX. WARTO ZOBACZYĆ	80
KRZYSZTOF ADAMSKI, SZLAK MIEJSKI PO ZABYTKACH KLUCZBORKA	81

Wstęp

Szanowni Państwo,

witam w XXVI numerze METODYKA i równocześnie informuję, że w związku ze zmianami, które następują w naszym Ośrodku piszę wstęp do naszej publikacji po raz ostatni jako dyrektor PODN. Od roku szkolnego 2024/2025 nadal będę zajmować się kwartalnikiem, ale już jako konsultant Ośrodka. Zamykanie kolejnych etapów w życiu sprzyja refleksjom, więc chciałabym przypomnieć kilka działań, które miały istotne znaczenie w realizowaniu mojej koncepcji rozwoju Powiatowego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli.

Niewątpliwym osiągnięciem jest wydawany przez 19 lat kwartalnik oświatowy, bowiem utrzymanie przez wiele lat ciągłości publikacji stałego tytułu, to duże wyzwanie organizacyjne i finansowe. Pierwszy numer biuletynu METODYK został wydany w 2005 roku, zawierał materiały edukacyjne dla nauczycieli różnych przedmiotów i zajęć, a autorami byli doradcy metodyczni i konsultanci PODN. Od roku 2020, dzięki ogromnemu zaangażowaniu redaktorki Małgorzaty Szeląg, do stałego publikowania tekstów artykułów zaprosiłam wiele znaczących postaci Opolszczyzny: Harrego Dudę, Elżbietę Lisak-Dudę, prof. Bartłomieja Kozere, dr Dagmarę Kawoń-Nogę, Agnieszkę Delę-Kropiowską, dzięki którym publikacja wzbogaciła się o szerokie konteksty literackie, filozoficzne, publicystyczne i dotyczące sztuki. Dziękuję wszystkim Państwu za wpływanie na kształt kwartalnika.

Również w 2005 roku zainicjowałam organizację cyklicznych forów edukacyjnych *Jak szkoła wychowuje?* dla całego środowiska oświatowego współpracującego z PODN. Zabiegałam o wykłady takich autorytetów jak: prof. Marek Kaczmarzyk, prof. Mariusz Jędrzejko, prof. Jacek Pyżalski, dr Marzena Żylińska, red. Jacek Żakowski i wielu innych naukowców oraz praktyków, dzielących się swoją wiedzą i propozycjami działań na rzecz rozwoju w obszarze edukacji.

W tym intensywnym 2005 roku rozpoczęła się również organizacja konkursów dla uczniów, przy zaangażowaniu wszystkich doradców metodycznych. To cyklicznie realizowane przedsięwzięcie, dzięki wielomiesięcznej pracy nauczycieli – doradców

metodycznych poszczególnych przedmiotów, cieszyło się dużym zainteresowaniem ze strony uczniów i przygotowujących ich nauczycieli. Szczególne znaczenie miał dla mnie Samorządowy Konkurs 8 Wspaniałych, realizowany we współpracy z Fundacją Świat na Tak, którego celem było promowanie idei wolontariatu.

Dziękuję wszystkim Pracownikom Powiatowego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Kluczborku za wieloletnią współpracę.

W bieżącym numerze, jak zwykle, nie brakuje ciekawych propozycji metodycznych i przykładów dobrej praktyki, które można zastosować w codziennej nauczycielskiej pracy.

Anna Dzierżan - dyrektor PODN

I. Wokół oświaty

Anna Dzierżan

**Jakościowy rozwój oświaty – wywiad z byłą Prezes
Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Kadry Kierowniczej
Oświaty Ewą Halską**

A.D. Pani droga zawodowa doprowadziła Panią do Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Kadry Kierowniczej Szkół. Jak przebiegała?

E.H. Prowadziła do niego długa, dwuletnia prawie, droga. Jej początkiem najogólniej mówiąc, była reforma z 1999 r., która zrewolucjonizowała nasz ustrój szkolny poprzez m.in. wprowadzenie do niego gimnazjów. Byłam w tym czasie dyrektorem zespołu szkół, w skład którego wchodziła 6-letnia szkoła podstawowa



oraz gimnazjum i, podobnie jak inni dyrektorzy, mierzyłam się z wieloma problemami, które niosły za sobą zmieniane przepisy prawa oświatowego. Poszukując wsparcia i inspiracji w realizacji nowych zadań uczestniczyłam w spotkaniach w Internecie i rozmowach na temat różnorodnych problemów, z jakimi w codziennej pracy mierzyli się dyrektorzy. Kolejnym krokiem były realne spotkania, których potrzeba, po pewnym czasie rozmów on-line w nas się zrodziła. Zmiany, które dokonywały się w naszym stosunku do oświatowej rzeczywistości, wątpliwości, wiedza na temat stosowanych u innych alternatywnych rozwiązań, czasem nawet niezgoda, wyklęła w nas bardzo silną chęć kreowania zmiany. Co więcej, pojawiła się w nas potrzeba kierowania tą zmianą. Stwierdziliśmy, że nadszedł czas na wykorzystanie potencjału drzemącego w kadrze kierowniczej nie tylko na kierowanie jednostką oświatową. Uznaliśmy, że musimy na oświatowej scenie odgrywać współuczestniczącą rolę. I postanowiliśmy założyć OSKKO w 2002 r., w którym od początku pełnię funkcję członka zarządu.

A.D.W roku 2002 r. rozpoczęła Pani przygodę z OSKKO, a w latach 2014 – 2024 pełniła Pani funkcję Prezesa. Jakie największe sukcesy i problemy charakteryzowały ten okres?

E.H. Przede wszystkim konsolidacja – zbudowaliśmy solidarnie się wspierającą wielką ponad 7-tysięczną grupę ludzi, bardzo skutecznie pokonywaliśmy problemy, więc nie o nich teraz pamiętamy.

A.D. Jak wyjaśniłaby Pani fenomen tej największej w Polsce i krajach nowej Unii Europejskiej organizacji zrzeszającej dyrektorów szkół i placówek oświatowych, wizytatorów kuratoriów i urzędników samorządowych?

E. H. OSKKO udaje się dobrze samozorganizowanie, bo to jest stowarzyszenie organizatorów zawodowych. Trudno byłoby to komuś innemu powtórzyć. Działamy sprawnie – nasze działania koordynuje Biuro Stowarzyszenia, które zapewnia wsparcie logistyczne wydarzeniom organizowanym przez stowarzyszenie. Zespołowo opracowujemy propozycje rozwiązań szczególnie nurtujących nas problemów i propagujemy je, m.in. poprzez publikację stanowisk w sprawach istotnych dla oświaty, z którymi można się bliżej zapoznać również na stronie <https://oskko.edu.pl/>

A.D. Corocznie OSKKO organizuje Międzynarodowy Kongres Zarządzania Oświatą. Jak ewoluowały te konferencje?

E.H. Kongresy błyskawicznie, już od pierwszych swoich lat urosły i stały się największym polskim wydarzeniem dyrektorskim – jest to sukces i także w tym przypadku zadziałały wyjątkowe umiejętności organizacyjne i twórcze wielu ludzi. Przy pomocy bardzo niewielu ludzi, głównie społecznie udaje się co roku zebrać tysiąc ludzi, na trzy dni. Mało która NGO podołałaby takiemu wyzwaniu. Drugim takim wydarzeniem jest konferencja organizowana co roku w marcu.

A.D. W jakich formach OSKKO współpracuje na bieżąco ze swoimi członkami?

E.H. Jak wspomniałam wyżej tworzymy wielką grupę ludzi, której celem jest jakościowy rozwój oświaty poprzez:

- tworzenie systemu wspomagania kadry kierowniczej oświaty,
- reprezentację członków Stowarzyszenia w kontaktach z władzami oświatowymi i mediami,
- opracowywanie i rekomendowanie rozwiązań problemów występujących w oświacie,
- organizowanie szkoleń oraz prowadzenie działalności informacyjnej dotyczącej problematyki oświatowej, w tym z wykorzystaniem środków masowego przekazu i komunikowania się,
- inicjowanie przewidzianych prawem działań służących zmianom przepisów prawa powszechnie obowiązującego, dotyczących oświaty oraz oświatowych pracowników pedagogicznych i niepedagogicznych.

Członkowie koordynują i dokonują wymiany informacji dotyczących działań Stowarzyszenia poprzez forum internetowe, znajdujące się pod adresem: <https://oskko.edu.pl/forum/index.php> lub przez pocztę elektroniczną i inne komunikatory oraz media społecznościowe.

A.D. Stowarzyszenie bada problemy edukacyjne w Polsce. W jaki sposób je wykorzystuje?

E.H. Nie prowadzimy samodzielnych badań naukowych. Pomagamy instytucjom je prowadzącym w pozyskaniu adresatów badań. Wyniki i wnioski zawarte w raportach, podobnie jak wnioski z dyskusji prowadzonych podczas konferencji i kongresu oraz wymiany informacji poprzez użytkowników Forum OSKKO, służą opracowaniu stanowisk w sprawach istotnych problemów dla edukacji, które upowszechniamy.

A.D. Jakie problemy obecnej rzeczywistości edukacyjnej angażują przedstawicieli OSKKO do działania? Proszę o przykłady.

E.H. Ciągłe zmiany prawa, niechęć twórców prawa do konsultacji społecznych, odchodzenie nauczycieli, zmiany społeczne, to główne aspekty naszej pracy.

A.D. Jak z perspektywy lat oceniłaby Pani współpracę Stowarzyszenia z najważniejszymi podmiotami tworzącymi system oświaty w Polsce: Ministerstwem Edukacji Narodowej oraz związkami zawodowymi? Na ile OSKKO miało wpływ na wprowadzane zmiany w zakresie edukacji?

E.H. Kolejne rządy z różnym zaangażowaniem nas słuchały, ale używamy wielu kanałów informowania ich o naszych potrzebach - jeśli nie słucha rząd, udajemy się do parlamentu - i odwrotnie. Zawsze, szczególnie w ostatnich latach, działają media. Zamieszczenie naszych informacji w TV i prasie czasem działa najszybciej. Wiele zmieniła pandemia, wszyscy musieliśmy się nauczyć korzystania z mediów elektronicznych, stało się to silnym impulsem rozwojowym w docieraniu do opinii publicznej.

A.D. Jakie życzenia skierowałaby Pani do tworzących oraz realizujących założenia systemu oświaty w Polsce?

E.H. Moje życzenia są zbieżne z zapisami stanowiska OSKKO, życzę nam wszystkim:

- autonomicznej szkoły funkcjonującej na zasadzie zaufania do nauczycieli i kadry kierowniczej, całych wspólnot szkolnych,
- prawdziwego dialogu z dyrektorami, nauczycielami, rodzicami, uczniami – we wszystkich istotnych sprawach dotyczących edukacji, a przede wszystkim realnych konsultacji społecznych w procesie stanowienia prawa oświatowego.

Dziękuję za rozmowę

Harry A. P. Duda

Jak wolność może zniewalać (1)

Stawiam pytanie: **czy i jak wolność może prowadzić do zniewolenia**. Na pozór jest to pytanie paradoksalne, złożone z antynomii, czyli z przeciwieństw, tworzących sprzeczność.

Jednak odkąd sięga pamięć historii, ludzie zawsze się wzajemnie i indywidualnie na różne sposoby zniewalali, a od jakiegoś trudnego do wskazania czasu poczęli się zniewalać niejako systemowo, wprowadzając porządek społeczny na tym zniewoleniu oparty.

Po wielu wiekach tego społecznego eksperymentu czy też społecznej praktyki, ujmuję to w największym skrócie, pojawiła się reakcja na ten stan rzeczy — tak intelektualna, jak społeczna i praktyczna. Pojawiły się ideały **wolności i demokracji**. We wczesnej niejako fazie (i w końcu nie tak dawnej) były to jednak ideały nie dla wszystkich: demokracje greckie i rzymskie uważały niewolnictwo za naturalny i pożądany stan rzeczy, a wolność rezerwowały tylko dla ludzi na statusie obywateli; monarchie i monarchie konstytucyjne długo utrzymywały pańszczyznę; rewolucja francuska, jak to nazwano — „pożerała własne dzieci”, ale też odmówiła wolności arystokracji i tym, którzy się z rewolucją nie zgadzali (np. ludobójstwo dokonane na Wendejczykach¹); rozliczne republiki nowożytne praktykowały kolonializm wraz z całym plugastwem jego praktyk; amerykańska wolność wyrosła na niewolnictwie i długo pielęgnowała rasizm wobec ludzi czarnoskórych (podobnie jak RPA); socjalistyczna — **rzekoma rewolucja** w Rosji, a w istocie zamach stanu,

¹ 1789, rzeź Wendei, 30 tys. Wendejczyków walczyło w powstaniu przeciwko Rewolucji Francuskiej i właśnie ówczesne Zgromadzenie Narodowe jako rządzące Francją podjęło uchwałę o eksterminacji wszystkich mieszkańców Wendei. Plan i rozkaz wykonano jako **państwowy rozkaz eksterminacji**, a więc zdaniem piszącego te słowa było to ludobójstwo w postaci „czystej”, podobnie jak później turecka rzeź Ormian (lata 1915-15, wymordowano ok. 1,2-1,5 mln Ormian).

wojna domowa i dyktatura komunistyczna odmawiały wolności i życia wszelkiej maści tym, których uznała za „wrogów ludu”, a wolność przysługiwała ślepym wyznawcom, milczącym konformistom, politrukowi i aparaczykom; niemiecki hitleryzm odmówił wolności i życia tzw. **podludziom**, zwłaszcza Żydom i Słowianom, a pełną wolność dawał „aryjskim”, „nordyckim” (czytaj: głównie niemieckim) **nadludziom**.

Różne — ilościowo i jakościowo — warianty tego zjawiska można by mnożyć, a poszerzyć o trwające na naszych oczach skrajnie zniewalające ludzi satrapie jak Korea płn., jeszcze do niedawna lub znowu Irak, Libia, Afganistan oraz Syria czy koszmarnie tzw. państwo islamskie, a obecnie idąca w tym kierunku Rosja, gdzie jedynie dyktatorzy i ich świty z wolności korzystali lub korzystają.

Od zawsze była więc wolność — i nadal jest — dobrem deficytowym, a zarazem istniało i istnieje bardzo zróżnicowane jej definiowanie i pojmowanie. Nie wypracowano w tym zakresie jakiegoś powszechnego standardu, trwają spory, nawet fundamentalne, jednak tak czy inaczej są one podszyte filozofią i ideologią; spory o zakres tej wolności, a więc o jej **ograniczniki**.

Wniosek ostateczny i realistyczny — **nigdzie i nigdy nie istniała wolność absolutna**.

W praktyce życia społecznego, także się globalizującego, pojawiły się i trwają tendencje do anarchicznego pojmowania wolności. Jednakowoż anarchia jest bękartem wolności; za matkę ma co prawda wolność, ale **jej ojcem nie jest etyka**. Tymczasem to dopiero etyka i wolność tworzą **człowieczeństwo społeczne**.

Elementy anarchiczne zagnieździły się wszakże w naszym życiu, zwłaszcza i trwale w dziedzinie **informacji** i jej upowszechniania. Przybrały one m. in. postać swoistego fetysza pod nazwą „wolność słowa”,

fetysza, który w dodatku tak samo nie posiada precyzyjnej definicji i jasnego do końca rozumienia jak w ogóle „wolność” lub „zniewolenie”.

Istnieje takie dobrze brzmiące twierdzenie, że **„granica mojej wolności jest tylko wolność innego człowieka”**. Ma ono walor literackiego aforyzmu, ale pozbawione jest, siłą rzeczy, naukowej dokładności, precyzji. No bo jak zdefiniować te „granice wolności” — tak moje, jak kogoś innego? Po pierwsze zatem: JAKIE ONE SĄ, jak je zakreslić; po drugie: CZY ONE SĄ TAKIE SAME ZAWSZE I DLA WSZYSTKICH, DLA KAŻDEGO?

Na pierwsze pytanie nie potrafimy dać dobrej odpowiedzi, na drugie odpowiada nam wielotysiącletnia praktyka: OCZYWIŚCIE — NIE ZAWSZE I NIE DLA KAŻDEGO TE GRANICE SĄ TAKIE SAME. W polszczyźnie potocznej i nieco wulgarnej mamy takie porzekadło: „To, co wolno wojewodzie, to nie tobie, mały smrodzie”, które niekoniecznie musi się odnosić do niesfornych dzieci. A zarazem mamy porzekadło anarchiczne, jeszcze, chyba, z czasów „złotej wolności szlacheckiej” i tragicznego w skutkach *liberum veto*: „Szlachcic na zagrodzie równy wojewodzie”. Stosowano je w praktyce, zapominając, że „poza zagrodą już nie, byle szlachcic wojewodzie równy nie jest”...

Znajdziemy też w Ewangelii pewne znamienne i wysoce słuszne, moim zdaniem, stwierdzenie, że **„komu więcej dano, od tego należy więcej wymagać”**. Ma ono wydźwięk najpierw moralny, lecz już w życiu społecznym winno mieć przełożenie na różne kategorie zawodowe i prawne. Od (i dla) zdolnego urzędnika wymaga się wyższego stanowiska i lepszej, innowacyjnej, zarazem lepiej płatnej pracy. Jeśli „mały” urzędnik wziął łapówkę powinien otrzymać — powiedzmy — dwa lata więzienia, ale minister... 20 lat. Dwadzieścia. I to bez prawa warunkowego zwolnienia. Niegdyś (i nie tak dawno) stało się to w Gruzji, która dziś nie idzie w chwalebnym kierunku demokracji.

Poruszamy się w pewnej mgłę pojęciowej, wynikającej z braku uporządkowania. Spróbujmy zatem coś uporządkować, choć porozumiewając się w sferze tych przywoływanych pojęć, będziemy bazować na powszechnym i zarazem intuicyjnym pojmowaniu ich treści. W ogólnych zarysach rozumiemy je jednak, jak się zdaje, prawidłowo, jakkolwiek nie trzeba tracić z pola widzenia prawdy, że często diabeł tkwi w szczegółach.

Najpierw chciałbym się zająć fetyszem wolności słowa. Na to jednak będzie miejsce w następnym odcinku.

SPROSTOWANIE

W poprzednim numerze kwartalnika METODYK Nr 25 z marca 2024 roku w artykule Harrego Dudy pt. „O powinnościach nie tylko domowych” na str. 14 popełniono błąd techniczny, polegający na braku zachowania odstępu między pierwszym mottem (przyczone przez Autora słowa osoby publicznej, do której wypowiedzi nawiązuje w tekście) a drugim mottem (przyczenie słów św. Jana Pawła II).

Za niedopatrzenie przepraszamy.

Redakcja

II. Biblioteka METODYKA

Dagmara Kawoń-Noga

Bibliotekarz na wakacjach

Co bibliotekarz czyta na wakacjach? Mój pomysł – bibliotekarki z dwudziestoletnim stażem – poczytać o bibliotekach, o bibliotekarzach i o książkach. Ale nie chodzi mi o typowe publikacje branżowe, podręczniki, czy poradniki z cyklu: jak zorganizować idealną księżnicę albo jak pozyskać czytelnika, albo jak zachęcać do czytania „*nie-czytelników*”. Szukam raczej wtopionych w ciekawą fabułę wątków bibliofilskich. Upłynęło już trochę czasu od tego, w którym rozkoszowałam się lekturą Zafona („*Cień wiatru*”), Eco („*Imię róży*” „*O bibliotece*”), Somozy („*Jaskinia filozofów*”), Fforde’a („*Skok w dobrą książkę*”), czy Jelizarowa („*Bibliotekarz*”). Ciekawe, czy motyw książki i biblioteki jest nadal aktualny i pojawia się w nowościach wydawniczych(?) Wizytując popularne salony księgarskie (albo jak ktoś woli – biblioteki) – znajdziemy przynajmniej kilka takich propozycji.

„***Biblioteka o Północy***” (Matt Haig Wydawnictwo: Zysk i S-ka 2021) to książka o takiej bibliotece, która daje nowe życie. Umiejscowiona jest „gdzieś”, nie do końca wiadomo gdzie, ale zasobna jest w niezliczone egzemplarze książek, z których każda jest historią innej rzeczywistości. W bibliotece tej można przekonać się o tym, jak inaczej mogłoby przebiegać nasze życie. Można do niej wejść i sprawdzić, czy jakiś inny los byłby dla nas lepszy. Bohaterka Nora Seed w chwili zwątpienia postanawia rozstać się z tym światem, ale zwiedziona urokiem szansy nowego życia, trafia do Biblioteki o Północy. Tutaj zyskuje możliwość dokonania nowych wyborów – innych niż dotąd. Może na przykład wybrać inny kraj zamieszkania, może zmienić relacje z narzeczoną, może nawet zrealizować marzenia zawodowe. Każdy taki wybór to de facto nowa przygoda. Nora w nowym życiu, czy raczej nowych życiach – odkrywa na nowo siebie i świat. Jako nowa „ja” poszukuje innego dobrego życia. W tych okolicznościach kluczowe okazują się sprawy,

odnoszące się do wartości uniwersalnych oraz poszukiwanie odpowiedzi na pytanie, po co w ogóle warto żyć?

Powieść „Biblioteka o północy”, która traktuje o żalu, nadziei i drugiej szansie – opisywana jest na portalach internetowych jako mądra, przejmująca i podnosząca na duchu. W recenzji Jodi Picoult książka stanowi *„niesamowicie aktualną, piękną, współczesną bajkę, która ukazuje się w takim czasie, kiedy wszyscy utknęliśmy w świecie, który chcielibyśmy zmienić”*.

Bohaterką książki **„Wszystko, czego szukasz, znajdziesz w bibliotece”** (Michiko Aoyama Wydawnictwo: Grupa Wydawnicza Relacja 2024) jest bibliotekarka – Sayuri Komachi – trochę dziwna, trochę zagadkowa. Wszystkich odwiedzających jej bibliotekę pyta wprost: „czego szukasz?” I nie wiadomo skąd wie, która dokładnie książka będzie odpowiednia dla każdego z czytelników. Wśród tych, którzy szukają ukojenia w lekturze są: zarówno młoda sprzedawczyni, która nie wierzy w siebie, jak i kobieta, która marzy o pracy w wydawnictwie książkowym (po tym jak została zdegradowana w redakcji czasopisma po urodzeniu dziecka). Jest tu też księgowy, który chciałby otworzyć swój własny sklep z antykami, rysownik mangi, który bezskutecznie poszukuje pracy w zawodzie oraz emeryt, który chce określić sobie nowe cele życiowe. Śledząc losy ich wszystkich, podświadomie oczekujemy, aby każdy z nich zmagając się z rzeczywistością, osiągnął sukces, odnalazł siłę, odwagę, miłość i spokój. Zgodnie z tytułem opowieści – bohaterowie odnajdują sens życia dzięki bibliotece i lekturze książek, które są jak recepta na lepsze jutro. Podobno każdy ma swoją historię, trzeba ją tylko odnaleźć. My, jako czytelnicy tej inspirującej książki, w końcu zdajemy sobie sprawę z tego, że przyglądając się naszkicowanym tu sylwetkom – przyglądamy się tak naprawdę samym sobie, jak w zwierciadle ludzkich spraw.

„Strażniczka spalonych książek” (Brianna Labuskes Wydawnictwo: MANDO 2023) to absolutnie zaskakująca i nieoczywista powieść z czasów II wojny światowej naszpikowana intrygami, romansami i tajemnicami. Historie trzech silnych kobiet ze światowych metropolii jednoczy wspólne wyzwanie, jakim jest walka o wolność, wierność ideałom oraz ochrona literatury. Pierwszą

bohaterkę poznajemy w Berlinie w 1933 roku. Althea James przyjeżdża tu na zaproszenie Niemiec, zaraz po publikacji swojej debiutanckiej powieści. Jest oczarowana programem wymiany kulturowej, tłumami wiwatującymi na cześć Hitlera oraz olśniewającą atmosferą miasta. *„Wszystko się zmieni, gdy pozna kogoś, kto pokaże jej prawdziwe oblicze tego kraju i zacznie kwestionować to, co Althea wie o sobie i swoich bliskich.”* W Paryżu w 1936 roku poznajemy Hannah. Podczas ucieczki przed nazistami zatrzymuje się w mieście, które tylko z pozoru jest bezpieczne. Zrozpaczona i pełna obaw zaczyna pracę w Bibliotece Spalonych Książek. Otoczona niezliczonymi tomami zakazanych tytułów odnajduje nowy cel, miłość i siłę do walki. Trzecia bohaterka – Vivian Childs – pojawia się w listopadzie 1943 roku. Właśnie straciła męża, który zginął w walce. Mieszka w Nowym Jorku, walczy z systemem i cenzurą. Z uporem zabiega o zgodę na wysyłkę książek walczącym żołnierzom. Autorka z prawdziwym zaangażowaniem opisuje zmagania trzech różnych kobiet w trzech różnych lokacjach, które nie spoczną, zanim nie udowodnią, że książki mają tak silną moc oddziaływania, że mogą *„rozświecić największe mroki wojny”*.

Elise Hooper w swojej recenzji zwraca uwagę, że jest to powieść zainspirowana prawdziwą historią bibliotekarzy, autorów i wydawców z czasów II wojny światowej, którzy zjednoczyli się, by walczyć z faszyzmem za pomocą literatury. Nadto dodaje, że autorka – Brianna Labuskes – *„udowadnia, jak potężne mogą być słowa i idee bez względu na epokę”*. Z kolei Jennifer Chiaverini zapewnia, że książką będą na pewno zachwyceni fani powieści historycznej. Podkreśla niezwykłą moc pisarstwa Labuskes, szczególnie gdy idzie o temat siły książek i potęgi przyjaźni.

Motyw wojny i biblioteki albo raczej biblioteki w czasie wojny przewija się również w książce pt.: **„Bibliotekarka z Auschwitz”** (Antonio G. Iturbe Wydawnictwo: Wydawnictwo Literackie 2020). To prawdziwa historia Dity Kraus – nastoletniej więźniarki obozu Auschwitz-Birkenau. Trafiła do tej gehenny z getta w Teresinie wraz z rodzicami. Miała wówczas czternaście lat. Przebywała w tak zwanym obozie rodzinnym, gdzie rodzice mogli mieszkać ze swoimi dziećmi. Zorganizowano tu tajną szkołę, w której uczono szeptem. Nie

było prawdziwych lekcji, tablic, czy zeszytów, ale były prawdziwe książki. Dokładnie osiem podniszczonych egzemplarzy – „najmniejsza biblioteka świata”. Młodziutka Dita przekonana o tym, że literatura może umacniać i ubogacać człowieka, a także przywracać ducha nadziei, chęć do życia i wiarę w ocalenie – postanawia strzec tych kilku książek. Z narażeniem życia pod osłoną nocy znajduje dla nich nowe skrytki i przemycza między barakami.

„Miasto w chmurach” (Anthony Doerr Wydawnictwo: Wydawnictwo Poznańskie 2022) to historia, która odbiega od rzeczywistości, można powiedzieć, że to książka nie z tej ziemi. Jej bohaterami są outsiderzy i marzyciele. Łącznikiem jest starożytna opowieść o Aetonie, który pragnie zostać ptakiem, by odlecieć do utopijnego miasta, gdzieś w przestworzach niebieskich. Jest też oblężenie Konstantynopola w 1453 roku oraz Anna i Omeir, którzy przebywają po przeciwnych stronach potężnych murów. Jest też oczywiście biblioteka, której grozi zagłada ze strony młodego idealisty Seymoura. Jest też ewentualny wybawiciel – stary Zeno, który próbuje uchronić bibliotekę przed wybuchem bomby. Istotną postacią jest Konstance – dziewczyna z przyszłości, która poszukując drogi do prawdy, odkrywa znane, ale bardzo stare opowieści. Książka jest mieszaniną znaczeń, filozofii, mitów i rzeczywistości. Trudno się nie pogubić.

Atmosferę książki trafnie oddaje opis w portalu „Lubimy czytać”: *„Autor utkał misterny gobelin z czasów i miejsc, który jest odzwierciedleniem naszej ogromnej sieci wzajemnych połączeń – z innymi gatunkami, z ludźmi nam współczesnymi, tymi, którzy żyli przed nami, oraz tymi, którzy pojawią się na świecie, kiedy nas już na nim zabraknie. Miasto w chmurach jest przepiękną, odkupieńczą powieścią o władzy, jaką dzierżą księga, Ziemia i ludzkie serce.”*

W opinii Joanny Bator – Anthony Doerr – niczym *„homerycki bard: z ogniem, pasją i wielkim talentem (...)”* pokazuje piękną prawdę, że *„dzięki książkom stajemy się braćmi i siostrami, niezależnie od wszystkiego, co nas dzieli”*. Łukasz Orbitowski również zachwala: *„Piękna, magiczna książka. Jedna z tych, do których jako czytelnik chcę wracać, a jako pisarz – zazdrościć.”*

Listę wakacyjnych lektur zamyka coś lżejszego. Trudno nie wspomnieć o tytule ujętym w trybie rozkazującym: **„Pokaż mi swoją bibliotekę”** (Aleksandra Rybka Wydawnictwo: Znak 2020). Jeśli kogoś interesuje to na przykład: kto najchętniej czyta w toalecie, kto bez skrępowania sięga po *„Pięćdziesiąt twarzy Greya”*, kto i dlaczego czyta Myśliwskiego, kto kataloguje i utrzymuje bezwzględny porządek w swoim księgozborze lub wręcz przeciwnie – gubi się pomiędzy regałami i stosami książek na podłodze swojego mieszkania – powinien sięgnąć do tej publikacji. Książka autorstwa Aleksandry Rybki to rzecz o domowych bibliotekach. Ich charakter, kształt i znaczenie ujawniają się w interesujących rozmowach ze znanymi pisarzami, dziennikarzami, felietonistami, znawcami literatury i języka. Temat prywatnych biblioteczek staje się pretekstem do otwartych i żywych wynurzeń rozmówców. Czasami przyjmują one formę intelektualnych i filozoficznych wspomnień związanych z książką, a innym razem radosnych i żartobliwych opowieści o rodzinnych rytuałach i przyjemnościach. O przygodach związanych z budowaniem domowej biblioteki opowiada m.in.: Jerzy Bralczyk, Justyna Sobolewska, Sylwia Chutnik czy Michał Rusinek.

Na zakończenie pozwolę sobie przytoczyć fragment rozmowy z Jerzym Bralczykiem i jego żoną, Lucyną Kirwil: *„Trzeba sobie, Jurku, uczciwie powiedzieć, że nie bylibyśmy razem, gdybyśmy tak nie rozmawiali, jak rozmawiamy. A nie rozmawialibyśmy tak, jak teraz z panią, gdybyśmy nie przeczytali tego wszystkiego, co przeczytaliśmy.”*

III. Sztuka współczesna w szkole

Agnieszka Dela-Kropiowska

Wcale nie trzeba być historykiem sztuki, żeby zachęcić młodzież do stworzenia opowieści na temat obrazu

Z Wojciechem Lippą, księdzem, historykiem sztuki, Dyrektorem Muzeum Diecezjalnego w Opolu, nauczycielem historii sztuki w Liceum Plastycznym w Opolu rozmawiała Agnieszka Dela-Kropiowska

Agnieszka Dela-Kropiowska:
Czy widzi Ksiądz różnicę w odbiorze sztuki współczesnej między młodzieżą a dorosłymi? Jak zacząć swoją przygodę z doświadczaniem sztuki XX i XXI wieku?

Wojciech Lippa: Sztuka współczesna wzbudza skrajne emocje. Dzieci być może bardziej odważnie podchodzą do tematów, jeśli chodzi o odbiór współczesnych obiektów. Widzę

to wśród młodzieży: i to zarówno tej młodzieży, która rozpoczyna naukę w liceum plastycznym i tej, która kończy edukację. Dzieci, które mają 15 lat przychodzą do naszej szkoły najczęściej z tego względu, że po prostu lubią rysować lub malować. Bardzo często jest tak, że nie mają w ogóle zielonego pojęcia o sztuce, poza tym, że sami chętnie ją tworzą, więc jest to często jedyny punkt wyjścia.

W liceum ma miejsce bardzo wyraźny proces, rodzaj zmiany, która jest zauważalna wprost pomiędzy piętnastolatkami rozpoczynającymi szkołę, a dwudziestolatkami, którzy ją kończą. Ja w zasadzie jestem stosunkowo niezbyt długim obserwatorem tego procesu, bo uczę w szkole pięć lat, ale wyraźnie już widzę, jak zmienia się podejście tych młodych ludzi nie tylko do sztuki współczesnej, ale ogólnie do sztuki. Gdzieś w okolicach trzeciej klasy, czyli kiedy uczący się w liceum



fol. ks. Wojciech Lipa, Muzeum Diecezjalne w Opolu

mają osiemnaście lat, następuje moment przełomowy – albo tę sztukę wybierają jako jakiś swój sposób na życie i ta fascynacja sztuką jest bardzo silna, albo dochodzą do przekonania, a tych osób jest dużo, dużo mniej, że to jednak nie jest ich miejsce – kończą wtedy szkołę, żeby „mieć spokój” albo rezygnują właśnie wtedy i przenoszą się do innych szkół. Trzecia klasa jest tą kluczową...

Jeśli chodzi o samą sztukę współczesną, to jest bardzo różnie, ponieważ nie tylko młodzież, ale też wielu z nas, dorosłych, często czuje się zagubiona wobec tej epoki. Ludzie wchodzą do galerii sztuki współczesnej, bo wypada, bo gdzieś tam o tym czytali, ale nie potrafią sensownie się w tym wszystkim odnaleźć. W tej sytuacji jedynym punktem odniesienia, który każe im się zatrzymać przed konkretnym dziełem – współczesną instalacją, jest jakaś – powiem szumnie „wrodzona intuicja”. Bardzo często intuicja właśnie jest jedynym punktem wyjścia do dalszego poszukiwania. I myślę, że to jest dobre, bo wobec sztuki współczesnej nie mamy tak jasnych kryteriów, jak wobec sztuki tradycyjnej. Patrząc na samo malarstwo tradycyjne jesteśmy w stanie badać je z punktu widzenia kompozycji, światła, koloru, przestrzeni w obrazie. Sztuka współczesna nie ma tych kryteriów, metody pasujące do sztuki dawnych epok, stają się nieuchwytnie w stosunku do sztuki współczesnej. Intuicja właśnie jest narzędziem poznania, które pozwala do tej sztuki głębiej wejść.

A co jeśli intuicja nie pomaga, a brakuje nam narzędzi i metodologii? Tu rodzi się niezrozumienie tego rodzaju sztuki, po prostu odwrót od niej. To widzę bardzo wyraźnie wśród osób dorosłych, takie jakby snobistyczne podejście do sztuki współczesnej, że to musi mi się podobać. Wszystkim naokoło się podoba, bo wypada, bo jest ta galeria, do której trzeba przyjść, bo to jest teraz modne. I też to zjawisko obserwuję w Liceum Plastycznym, że do muzeów sztuki idą niejednokrotnie ci, którzy myślą sobie: „ja tam muszę być”, ale nie do końca „łapią” to wszystko...

A.D.-K.: Jak opowiadać w szkole o sztuce? Czy są jakieś szczególne narzędzia, metody, które ułatwiają interpretację dzieła i pracę z historią sztuki?

W.L.: Przede wszystkim nauczyciel w Liceum Plastycznym od trzech lat ma do pomocy podręcznik. Coś, czego nie było dotąd w ogóle! Dotąd bowiem było tak, że nauczyciele sami musieli sobie opracować jakieś własne metody. Teraz w Liceum jest bardzo dobry podręcznik, wydany przez Centrum Edukacji Artystycznej w Warszawie. Jest to taka komórka działająca przy Ministerstwie Kultury. Obecnie, mniej więcej od sztuki pierwotnej aż do początku XX wieku, zakres tematyczny jest opracowany w sposób metodyczny. Ten podręcznik rzeczywiście bardzo pomaga w procesie

edukacji. Ale ja koncentruję się najmocniej na dwóch sprawach w nauczaniu. Przede wszystkim zależy mi na tym, żeby młodzi potrafili patrzeć na sztukę. Więc na samym początku, te pierwsze dwa lata bardzo mało mówię o pewnych ideach, które kryją się za dziełem sztuki. To gdzieś przychodzi później, z czasem, także gdy uczniowie sami nabierają doświadczenia w obyciu z szeroko rozumianą kulturą, zwłaszcza literaturą.

Praca polonistek jest dla mnie bardzo mocnym wsparciem. Bo one utrwalają pewne wątki, które są wątkami równoległymi, które występują w literaturze i sztuce. I rzeczywiście tak jest, że potem, gdy jest jakiś temat wielowątkowo przepracowywany, czy jest to epoka renesansu, czy baroku, uczniowie znają i rozumieją konteksty.

Do połowy XIX wieku sztuka zawsze była wtórna względem pewnych idei, które pojawiały się czy to w mitologii, czy w literaturze, czy w religii, czy w jakichkolwiek innych odniesieniach historycznych. Sztuka autonomizuje się dopiero od połowy XIX wieku. Natomiast z tego względu, że sztuki plastyczne jednak są sztukami wizualnymi, zależy mi na tym, aby uczniowie potrafili na sztukę patrzeć.

Więc kładę nacisk na to, aby w pierwszych latach edukacji nie patrzyli na sztukę tylko przez pryzmat idei, ale żeby radzili sobie z czymś takim właśnie bardzo prostym: jak kompozycja, ruch, przestrzeń. Oni muszą wiedzieć, jaki jest kolor, jak ten kolor się układa na palecie barw. Muszą wiedzieć, co to jest rytm w sztuce, co to jest kompozycja. Więc te pierwsze dwa, trzy lata to jest rzeczywiście taka ostra praca z dziełami sztuki od strony formalnej, takiej czysto wizualnej. Żeby młodzież potrafiła nazywać rzeczy, które widzi. W tej kwestii jestem nieustępliwy. To jest niezwykle ważne, bo w procesie nazywania „tego co widzisz”, określasz pewne rzeczy, a za tym dopiero może iść interpretacja. Nieważne czy to jest malarstwo, rzeźba czy architektura. Wiadomo, że na tym poziomie nauczania uczniowie nie muszą znać wszystkich detali architektonicznych, ale muszą te style jednak umieć rozpoznawać, w tym najważniejsze podziały architektoniczne, nazywać najważniejsze detale, określać i znać ich źródła, ponieważ akurat tak się składa, że sztuka europejska ma bardzo wyraźny ciąg, bardzo wyraźne punkty odniesienia – głównie do sztuki antycznej. W przypadku – nazwę to, „kierunków postantycznych” czyli renesansu, klasycyzmu czy nawet trochę baroku jak i w przypadku sztuk neostylowych – aby umieli bardzo jasno nazywać wszystkie odniesienia, które mają swoje konkretne źródła w poprzednich epokach.

Nie chodzi mi o to, żeby znali konkretne przykłady, konkretne nazwiska, bo tego jest tak dużo, że nawet niejeden historyk sztuki nie jest w stanie tego zapamiętać, ale w sposób świadomy muszą umieć czytać sztukę.

A.D.-K.: Mówił Ksiądz, że często czerpiemy z doświadczenia polonistów, a w drugą stronę, czy inne przedmioty szkolne mogą korzystać z zasobów historii sztuki. Jakie są Księdza doświadczenia w tym zakresie?

W.L.: Tak. U nas w szkole, czyli w Liceum Plastycznym w Opolu, mamy stworzone autorskie zespoły przedmiotowe. Nasz zespół historyków sztuki jest w jednym zespole z polonistami. Umawiamy się, jak tematy, które są pokrewne, czasem równoległe, przedstawić w taki sposób, aby zasób informacji, które uczniowie muszą sobie przyswoić, został tak podany, czy to na języku polskim, czy na historii sztuki, aby wzmocnić ogólny przekaz. Wprost uzgadniamy, że na przykład, gdy chodzi o ten okres, który w literaturze nazywamy romantyzmem, podzielić między sobą na pewne wątki, które pojawiają się w malarstwie, poezji, czy choćby w sztuce ogrodniczej, aby nie powtarzać młodzieży tych samych przykładów (bo poloniści także często nawiązują do pewnych dzieł plastycznych); żeby to nie było jedynie suche powtórzenie, ale raczej pogłębienie zagadnień. I akurat mogę się tutaj pochwalić pewnym sukcesem, bo w tym roku razem z panią Anną Małczyńską, która jest polonistką, przeprowadziliśmy z powodzeniem wspólny projekt z jej klasą, który nazwaliśmy „Niezbędnik mitologiczny młodego historyka sztuki”.

Chodzi w tym niezbędniku o to, że te dzieła plastyczne, nawiązujące do mitologii w szerokim zbiorze tematów, które są w podstawie programowej nauczania, na przykład Wenus, Afrodyta, Amor i Psyche, Leda z łąbodziem, były poznawane równocześnie w literaturze i sztuce.

W tym rocznym projekcie uczniowie rozczytywali teksty, przyglądali się pracom plastycznym. Byli podzieleni na sześć grup w klasie. Później, gdy teksty zostały sprawdzone przez panią polonistkę, każda grupa musiała stworzyć jakąś pomoc naukową lub metodę, która będzie dla nich punktem odniesienia do uczenia się tych konkretnych mitów na przykładzie dzieł sztuki. Powstało sześć różnych prac, bo każda grupa stworzyła coś innego. Były to na przykład prezentacje, blog o historii sztuki, o mitologii. Powstała ostatecznie zwykła książka, czyli rodzaj skryptu, który te wszystkie teksty i dzieła zebrał. Kolejne pokolenia młodzieży przygotowującej się do dyplomu końcowego mają dzięki temu projektowi gotowe materiały do nauki. Uważam,

że współpraca z innymi nauczycielami w zakresie interdyscyplinarnego nauczania przynosi oczekiwane efekty.

Podobny projekt można byłoby zrealizować w przypadku odniesień biblijnych, bo ucząc się historii sztuki, w zasadzie od sztuki wczesnochrześcijańskiej aż do klasycyzmu, odniesień tych jest bardzo dużo i czasem dzieci uczą się na przykład o Judycie i Holofernesie, znają obraz, nie wiedząc, że za tym kryje się konkretne źródło literackie, w tym przypadku Stary Testament, gdzie ta scena jest opisana.

Odniesień do innych przedmiotów w przypadku historii sztuki jest bardzo dużo, dlatego uwzględnienie w procesie nauczania szerokich kontekstów ułatwia uczniom zrozumienie różnych tekstów kultury.

A.D.-K.: Jak skutecznie interpretować dzieła sztuki z dziećmi?

W.L.: Ja bardzo mocny nacisk kładę na opis dzieła sztuki. I najczęściej jako temat wybieram dzieło malarskie. A to może też z tego względu, że osobiście akurat ta dziedzina jakoś mnie najbardziej pociąga. Każdy uczeń losuje sobie jeden obraz. I to są obrazy, które nie dotyczą tylko tego konkretnego okresu, który akurat jest omawiany – biorę obrazy od starożytności aż po sztukę XX wieku. I ta praca polega po prostu na wnikliwym obserwowaniu obrazu.

Przede wszystkim punktem wyjścia i głównym założeniem jest to, że dzieci nie mogą w tym momencie korzystać z jakichkolwiek źródeł, które są gdzieś obok tego obrazu, za wyjątkiem samego tytułu. Jeśli tytuł mówi, że jest tam „Leda z łabędziem”, to ta osoba już wie, że kobieta, która jest przedstawiona, ma na imię Leda i o tym może pisać. Natomiast nie może szukać w Internecie nic na temat tego konkretnego dzieła, ani szukać czegoś w książkach, bo zależy mi na tym, aby to była praca bardzo indywidualna. Uczeń czy uczennica musi przede wszystkim opisać obraz własnymi słowami. Co się dzieje w obrazie? Ile postaci jest przedstawionych w obrazie? Czy te postacie są w jakiejś akcji? Czy trzymają coś w ręku? Jeśli tak, to co trzymają w tym ręku? Czy pomiędzy postaciami w obrazie istnieje jakaś relacja? Czy spoglądają na siebie, czy się dotykają itd.? Chodzi mi o to, aby osoby, które ten opis przygotowują, stworzyły własną opowieść na temat tego obrazu. I w ogóle nie zatrzymuję się nad tym, żeby teraz od razu znaleźć odniesienie do mitologii, do Biblii, do czegokolwiek. On ma stworzyć ładną opowieść o tym, co się w tym obrazie dzieje. I ta opowieść bardzo autonomiczna – należąca do konkretnej osoby – tej, która ten opis robi.

I powiem tutaj wprost, że niektórymi opisami i ich wnikliwością jestem tak zachwycony, że czytając później taki opis autorstwa uczennicy czy ucznia, mając ten

obraz przed sobą, nagle dostrzegam rzeczy, których nigdy sam wcześniej nie zobaczyłem. I tę pracę uważam za bardzo twórczą, za bardzo korzystną też z tego powodu, że później te osoby, gdy przejdą już przez to pierwsze czytanie obrazu, dopiero potem mogą wejść dużo głębiej, bo kolejnym etapem jest praca z tym samym obrazem w kontekście odniesień literackich czy kompozycyjnych, określania epoki i stylu.

To mimo wszystko długa droga od tego pierwszego, bardzo intuicyjnego opisu do opisu bardzo profesjonalnego, pełnego odniesień. Zależy mi jednak najbardziej na takiej bardzo pierwotnej fascynacji konkretnym dziełem i śmiało mówię, że to się zawsze udaje. I wcale nie trzeba być historykiem sztuki, żeby zachęcić młodzież do stworzenia opowieści na temat obrazu.

Zawsze mówię do dzieci: spróbujcie ten opis stworzyć tak, aby osoba, która nie widzi tego dzieła, po przeczytaniu waszego tekstu była w stanie sobie ten obiekt wyobrazić – macie ten obraz „namalować słowem”. I to jest dla mnie punkt wyjścia jakiegokolwiek pracy z dziełem sztuki. Czy to jest rzeźba, czy to jest architektura, czy to jest malarstwo, czy instalacja. Ważne, że ten indywidualny opis wypowiedzieliśmy głośno.

IV. Moim zdaniem

Bartłomiej Kozera

Człowiek w przyrodzie

Relacja człowieka do przyrody jest konsekwencją obowiązującego w danej epoce paradygmatu myślowego, czyli pewnego wzorcowego sposobu myślenia i zmieniała się analogicznie do jego przekształceń.

Antyczni Grecy przekonani byli, że kosmos składa się z czterech żywiołów – powietrza, wody, ziemi i ognia – człowiek natomiast był nazywany mikrokosmosem, gdyż także z tych elementów był zbudowany. Nic więc dziwnego, że tworzyliśmy spójny związek z przyrodą. Dostrzec to można w różnych dziedzinach. Oto bohaterowie Homeryccy i wczesnogreccy wykazywali się zaletami identycznymi jak zwierzęta – szybkością, siłą, sprawnością, chytryością. Nie znano zalet specyficznych dla naszego gatunku, ale włączano człowieka do świata przyrody. Antyczni Grecy nie znali również wolnej woli, życiem ich, tak jak i życiem zwierząt, kierować miała konieczność.

Dopiero Sokrates wprowadził duszę i wartości duchowe, jako odmienne dla świata społecznego i ten związek człowieka z kosmosem rozluźnił.

Człowiek średniowieczny miał przyrodę za dar Boga. Także on sam, dzięki duszy, miał związek z transcendencją. Epoka ta wydobyła więc ostatecznie człowieka z przyrody i podniosła jego znaczenie. Zmniejszyła jednocześnie ważność świata przyrodniczego, bo nie on, ale Bóg zezwalał na plony lub karząc zsyłał klęski.

To wyniesienie człowieka ponad przyrodę służyło podporządkowaniu go Bogu, co w konsekwencji sprawiało, że każdą swą czynnością, a także jej efektami uzależniony był od woli Boga. Tę wolę

najlepiej wyrażali ci, którzy byli Mu najbliżsi, księża. Do dziś zachował się zwyczaj podziękowania Bogu za plony w postaci Święta Plonów.

Nowożytność kontynuuje i zarazem modyfikuje ustalenia poprzedniej epoki. Podtrzymuje zerwanie jedności człowieka z przyrodą. Zastąpiła natomiast wolę Boga nakazami ludzkiego rozumu. Jeśli świat jest dziełem Boga, to używanie świata winno być zgodne z rozumem. Tak rodzi się rozumne państwo, w miejsce państwa Bożego, rozumne prawo, a nawet taka etyka. Stosunek do przyrody też ma być rozumny. Świat nowożytny wprowadza jednak zupełnie nową myśl, gdy idzie o przyrodę – zaczynają ludzie tej epoki traktować go jako zasób, bogactwo do zagospodarowania.

Współczesność rozwija idee nowożytne. Jeśli przyroda jest zasobem, to węgiel, ropa, gaz są za darmo, kosztuje tylko ich wydobycie. Zboża są za darmo, kosztuje tylko uprawa roli. Podobnie ryby, czy inne dobra nazywane nawet darami przyrody. O stosunku naszym do przyrody nie decyduje już rozum, ale ludzka wola. Wolna wola, to chcę, czy chcemy to boski element człowieka. Głosowaniem wybieramy ustrój, w referendum decydujemy o prawie. Czyjeś chcę sprawiło wycinkę puszczy białowieskiej czy przekop Mierzei Wiślanej, gdyż wola kieruje się szeroko pojmowanym zyskiem. W konsekwencji, gdy zasoby przyrody są darmo, a decyzjami woli kieruje chęć zysku, to dewastujemy przyrodę, gdyż koniec miesiąca jest bliższy niż koniec świata. Efekt? Naszym następcom zostawimy zniszczony świat i wszelkie środki do jego unicestwienia.

Kwiecień 2024

Bartłomiej Kozera

Jak się zakochać to w maju...

Tytuł felietonu jest podwójny. Chodzi mi bowiem o zakochanie się w kimś w maju i zakochanie w majowych dniach. Oba wątki się łączą, więc ta podwójność jest konieczna.

Przedmiotem miłości jest piękno niezależnie od tego, jak go pojmujemy. a maj to najpiękniejszy miesiąc w roku, więc tu piękna jest wtedy pod dostatkiem. Gdy jesteśmy młodzi kochamy piękno zmysłowe – pociągają nas piękne twarze, postaci, głosy. Nie nazwałbym tego miłością, raczej fascynacją, zakochaniem, bo młodzi mogą się kochać w kimś znanym im tylko ze zdjęcia. Gdy dorośniemy uświadamiamy sobie, że piękno zmysłowe jest nietrwałe nadto, że w każdej epoce jest ono inaczej pojmowane. A to znaczy, że my uczymy się piękna ludzi, tak jak uczymy się piękna jakiejś arii czy rzeźby.

Tymczasem piękno charakteru, czynu jest w większym stopniu ahistoryczne. Piękno dobrego uczynku, zachowania urzeka przez wieki. Miłość do piękna wewnętrznego byłaby tą głębszą, trwalszą miłością.

Ludzie piękni troszczą się raczej o swoje piękno, więc świat poza nimi mało ich obchodzi. Owszem, mają oni łatwiejsze życie, są milej widziani wszędzie, a Homer uważał, nawet że jest tak, jakby byli wszystkich znajomymi. Piękną Helenę w Troi witano jak swoją. A przede wszystkim uroda to głównie sprawa natury, tymczasem piękny charakter to rezultat pracy nad sobą.

Jednakże piękno zmysłowe ma wielką przewagę nad innymi. Łatwo je dostrzec, więc najbardziej przyciąga. A przede wszystkim, jest najłatwiejsze w konstatacji, każdy je dostrzeże.

Maj jest miesiącem miłości dlatego, że przywraca nam młodość, czas kiedy piękno zmysłowe nas pociągało, kiedy do niego Ignęliśmy. Oto świat po długiej zimie i kapryśnej wiosnie zabłysnął wszelkimi kolorami kwiatów, wszystkimi tonami ptasich pieśni i jeszcze soczystą zielenią traw. W tym roku kwiecień skradł majowi sporo urody, jednak tych długich dni w kwietniu jeszcze nie było. Tak jak nie było kwitnienia wielu drzew.

Każdy z nas w maju staje się po trosze poetą, zachwycając się pięknem świata. A poeta jest wiecznie zakochany w niespełnionej miłości piękna. Tak też my trwamy w niemym zachwycie, że jeszcze raz przeżywamy to misterium przyrody, nadzwyczajną subtelność majowego piękna.

Rozbudzeni emocjonalnie łatwiej fascynujemy się pięknem ludzi. Stąd to przekonanie, że maj jest miesiącem miłości. Radzę życzliwie zakochać się w maju, poczuć nadzwyczajną lekkość bytu.

Maj 2024

Bartłomiej Kozera

Na wakacje – o szczęściu

Każdy chciałby być szczęśliwy, więc pytanie jest takie: jak to osiągnąć? Najszczęśliwsi na świecie – Skandynawowie też o to pytają. Szczęście to efekt połączenia elementu zewnętrznego, przychylnego zdarzenia lub zdarzeń z subiektywną na nie reakcją – radością, zadowoleniem lub satysfakcją. Nie można rozstrzygnąć tego, co jest ważniejsze, czy samo zdarzenie, czy nasza na nie reakcja, bo to bowiem zależy od konstrukcji psychicznej każdego z nas. To samo zdarzenie może wywołać wybuch radości u jednych, uśmiech u innych.

Jeśli idzie o element zewnętrzny, to są tacy, którzy mówią, że owo zdarzenie winno być efektem własnego wysiłku. Dla nich szczęście to satysfakcja z własnego osiągnięcia. Tak myślących jest niestety niewiele, bo w ogóle praca źle się u nas kojarzy. Gdy ktoś długo pracował to jest zmęczony, a to znaczy, że praca jest męką.

Znacznie więcej ludzi uznaje magiczną koncepcję szczęścia, mianowicie przekonanie, że to zdarzenie jest darem niezasłużonym, nie mającym przyczyny. Zwrot „miałem szczęście” wprost kojarzy się z zaskoczeniem. Ot wygrana w Lotto, znalezienie czegoś cennego, wywinięcie się cało z opresji, to jest ponoć szczęście. Samo słowo szczęściarz, czy szczęśliwe zdarzenie, mówi o tym, że komuś coś się udaje, niekiedy nawet wbrew warunkom.

Dominacja magicznej koncepcji szczęścia wynika z wielu przesłań. Od dzieciństwa karmieni jesteśmy opowieściami o takim szczęściu, Opowieść o kwiecie paproci, czy złotej kaczce ugruntowuje wiarę w magiczny, bezprzyczynowy charakter szczęścia.

Ci racjonalni uznają szczęście za skutek własnych działań. To przekonanie ma tę przewagę nad magicznym, że może stanowić podstawę długotrwałego szczęścia, jak to jest w przypadku satysfakcji z dobrze przeżytego życia.

Od czego zależy reakcja na zdarzenia? Subiektywnym warunkiem szczęścia jest pozytywny stosunek do świata, akceptacja siebie i rzeczywistości, uznanie, że własne życie ma sens, że warto żyć. To się często nazywa optymizmem, ale właśnie on leży u podstaw zdrowego psychicznie życia, a wielu specjalistów jest zdania, że leży u podstaw zdrowia w ogóle.

Drugim warunkiem szczęścia jest życie wśród ludzi. Samotność jest źródłem nieszczęścia, współlistnienie warunkuje szczęście. Przecież wszystkie ważne szczęśliwe zdarzenia chcemy podzielać z innymi.

Jesteśmy dziwnym społeczeństwem. Jak żadne w Europie uznajemy, że sukcesy i porażki życiowe to konsekwencja naszego postępowania, a w sprawie szczęścia zdajemy się na magię.

A zatem jak osiągnąć szczęście? Odpowiedź jest prosta – trzeba pracować nad sobą, by wykonywać przedsięwzięte zadania jak najlepiej. Każdy z nas jest kowalem własnego losu, trzeba tylko wydzierżawić kuźnię.

Czerwiec 2024

V. Polecam

Małgorzata Szelağ

Sierpniowe lektury nauczycieli

I znów wakacje. Z radością wyczekiwane. Totalne uwolnienie się od szkoły, tak potrzebny reset. Kiedy jednak minie letnia swoboda, sierpień zacznie zbliżać się ku końcowi, pojawiają się myśli dotyczące przygotowania do nowego roku szkolnego. Wielu z nas spróbuje zmodyfikować organizację swojej pracy, szuka nowych pomysłów, by uniknąć rutyny i mieć nie tylko efekty swojej pracy, ale i satysfakcję.

Zatem polecam kilka nowych tytułów, co ważne – dostępnych w Pedagogicznej Bibliotece Wojewódzkiej w Opolu (można również zamówić przez oddział w Kluczborku).

Zacznę od propozycji dla nauczycieli edukacji przedszkolnej. W książce „Przedszkole z pomysłem. Plan daltoński krok po kroku”, wydanej w 2020 roku, Ewa Janus przedstawia ideę i plan realizacji koncepcji planu daltońskiego, opartego na filarach sformułowanych przez Helen Parkurst: samodzielności, odpowiedzialności i współpracy, które wymagają nieustannej refleksji w trakcie procesu nauczania-uczenia się wszystkich jego uczestników: dzieci, nauczycieli, rodziców. Nawet jeśli nie wdroży się powyższej koncepcji pracy, warto przeczytać ze względu na możliwość zmiany własnego myślenia o edukacji, które stanowi podstawę funkcjonowania nauczyciela poszukującego ciekawych i skutecznych rozwiązań.

Zestaw kart do wykorzystania w terapii integracji sensorycznej „Dzieciaki naśladową zwierzaki” doświadczonych terapeutek – autorek: Marty Baj-Lieder i Agnieszki Borowskiej-Kociemby, stanowiący zbiór fotografii zwierząt oraz dzieci przyjmujących ich pozy. Wykorzystanie kart stwarza szansę zabawnej gimnastyki, zachęcającej do ruchu. Prezentowane materiały są właściwe dla

indywidualnych i grupowych zajęć terapeutycznych, a także dla śródlekcyjnych w przedszkolu i szkole.

Warto zwrócić uwagę na tytuły wspierające pracę w zakresie emocji: Oksana Buśko „Staś i laboratorium emocji”, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, 2021 – historia pomagająca zrozumieć i oswoić złość; Nina Lussa, Stella, Pikuś i radość”, Wydawnictwo Literatura 2020-opowieść o szczęściu wynikającym z przyjaźni czy Agnieszka Semaniszyn-Konat i Jowita Wowczak „Ocalić skrzydła. O potrzebach i emocjach dzieci w szkole”, Edukatorium Marzena Żylińska, 2021 – pomagająca zrozumieć emocje, motywacje i pragnienia dzieci, przy podkreśleniu roli dorosłego jako przewodnika ich rozwoju – niezwykle ujęcie problemu z pozycji dziecka (w pierwszej osobie) wzrusza i przykuwa uwagę – poniżej ilustrujący przykład, nawiązujący do tytułu:

„Proszę – wspieraj rozwój moich skrzydeł.

Jeśli ich już nie mam, pomóż mi je odzyskać,
proszę...

Bądź człowiekiem...

Nie wymagaj ode mnie więcej niż od siebie”.

Ciekawą pozycję w zakresie budowania relacji między uczniami stanowią „Scenariusze zajęć z zakresu rozwoju kompetencji emocjonalnych i komunikacyjnych dzieci i młodzieży w szkole podstawowej” Magdaleny Wegner-Jezińskiej, Wydawnictwa Harmonia z 2020 roku. Scenariusze zajęć o charakterze warsztatowym, podzielone na trzy grupy wiekowe adresatów (uczniowie klas: 1-3, 4-6, 7-8), dzięki załączonym materiałom, mogą przeprowadzić nauczyciele, niezależnie od profilu swojego wykształcenia.

Z kolei zbiorowa praca pod redakcją Agnieszki Stebelskiej, Wydawnictwa Wiedza i Praktyka z 2023 roku „Pedagog w klasie. Scenariusze zajęć profilaktycznych i doradczych”, stanowi pomoc szczególnie dla wychowawców.

Wydana w 2022 roku przez Wydawnictwo Harmonia książka Jolanty Majewskiej i Andrzeja Majewskiego „Psychomotoryka. Rozwijanie inteligencji, kreatywności, rezyliencji i mądrości” zawiera ponad 70 scenariuszy zajęć i scenariuszy psychomotorycznych. Autorzy-terapeuci podkreślają rolę sprawności ruchowej w kształtowaniu uczniów i ich umiejętności społecznych oraz odporności psychicznej. Publikacja firmowana jest przez Polskie Stowarzyszenie Psychomotoryki.

Powyższe propozycje wpisują się w realizację priorytetowych kierunków polityki oświatowej i mogą zainspirować do nowych pomysłów, ale i wzbogacić warsztat pracy nauczycieli.

VI. Uczyć i wychowywać skuteczniej

Patrycja Pietrzykowska

Jak sztuczna inteligencja zmienia oblicze edukacji. Praktyczne wskazówki dla nauczycieli

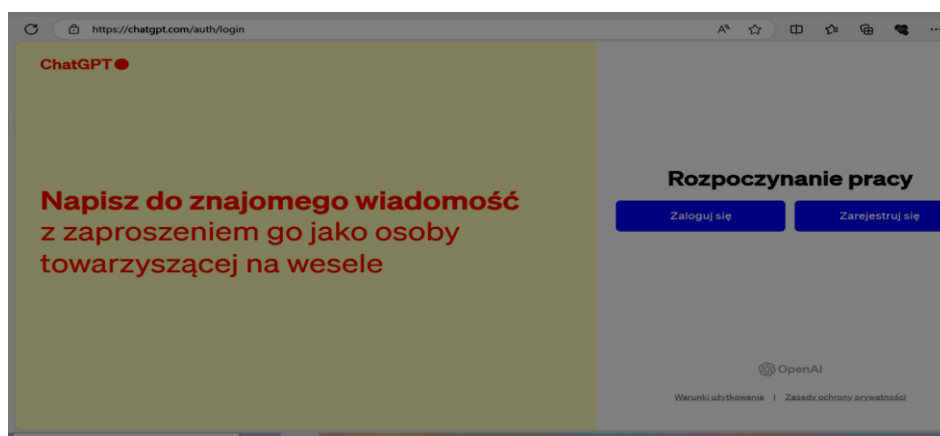
W dzisiejszym cyfrowym świecie, rozwój sztucznej inteligencji (AI) wywiera ogromny wpływ na różne dziedziny życia, w tym również na edukację. Zastosowanie AI w edukacji staje się coraz bardziej powszechne i coraz bardziej zauważalne. Od indywidualnego uczenia się za pośrednictwem platform e-learningowych po personalizowane zalecenia dla nauczycieli i uczniów, AI rewolucjonizuje sposób, w jaki uczymy się i nauczamy.

Wraz z rosnącą ilością dostępnych danych, narzędzia oparte na sztucznej inteligencji mogą analizować ogromne zbiory informacji, aby lepiej zrozumieć proces uczenia się i dostosować go do indywidualnych potrzeb każdego ucznia. Dzięki technologiom AI, nauczyciele mogą tworzyć bardziej efektywne scenariusze lekcji, dostosowane do poziomu i tempa uczenia się każdego ucznia, co prowadzi do zwiększenia zaangażowania i efektywności edukacyjnej.

Jednak wykorzystanie sztucznej inteligencji w edukacji stwarza również wyzwania i kontrowersje. Kwestie związane z prywatnością danych, sprawiedliwością i dostępem do technologii stają się coraz bardziej istotne w kontekście rozwoju AI w edukacji. Warto zastanowić się, jak zrównoważyć korzyści płynące z wykorzystania AI z odpowiednimi środkami ochrony danych i zapewnienia równego dostępu do edukacji dla wszystkich.

W niniejszym artykule przeanalizujemy kilka przydatnych aplikacji i stron internetowych, które realnie ułatwią i uatrakcyjnią prowadzone zajęcia. Jako że jestem nauczycielem języka angielskiego w szkole podstawowej, skupię się tutaj na wykorzystaniu AI w nauczaniu „mojego” przedmiotu. Z pewnością jednak, wszystkie podane przeze mnie pomysły, mogą być wykorzystane przez nauczycieli każdego przedmiotu i na każdym etapie edukacyjnym.

1. Chat GPT



Chat GPT to aplikacja rozwijana przez OpenAI, firmę znaną z innowacyjnych rozwiązań z zakresu sztucznej inteligencji. Idea stworzenia Chat GPT wynikała z dążenia do stworzenia inteligentnego systemu, który może prowadzić naturalne rozmowy z ludźmi, opierając się na ogromnym zbiorze danych. Proces powstawania Chat GPT był wynikiem wieloletnich badań nad przetwarzaniem języka naturalnego oraz uczeniem maszynowym.

Od debiutu pierwszych wersji, Chat GPT stale ewoluuje, wdrażając nowe funkcje, poprawiając jakość generowanych odpowiedzi oraz zwiększając swoją dostępność i użyteczność dla różnych dziedzin życia, od edukacji po biznes i rozrywkę. Dzięki ciągłemu rozwojowi i innowacjom, Chat GPT staje się coraz bardziej wszechstronnym narzędziem do komunikacji i interakcji, otwierając nowe możliwości dla wykorzystania sztucznej inteligencji w codziennym życiu.

Chat GPT to jedna z tych aplikacji, która bez wątpienia, dała początek wszystkim innym. Jak więc realnie wykorzystać ją w nauczaniu? Kluczem do sukcesu jest tu umiejętne wpisywanie poleceń, dzięki któremu uzyskamy gotowy do wykorzystania produkt. Aplikacja ta, nie tylko utworzy nam np. scenariusze lekcji, teksty, zadania otwarte lub zamknięte, ale pomoże również w napisaniu scenariusza przedstawienia, programu zajęć dodatkowych, a nawet poszuka za nas błędów w tekście napisanym przez ucznia.

Przejdźmy zatem do gotowych poleceń, jakie możemy wpisać do Chat'u GPT:

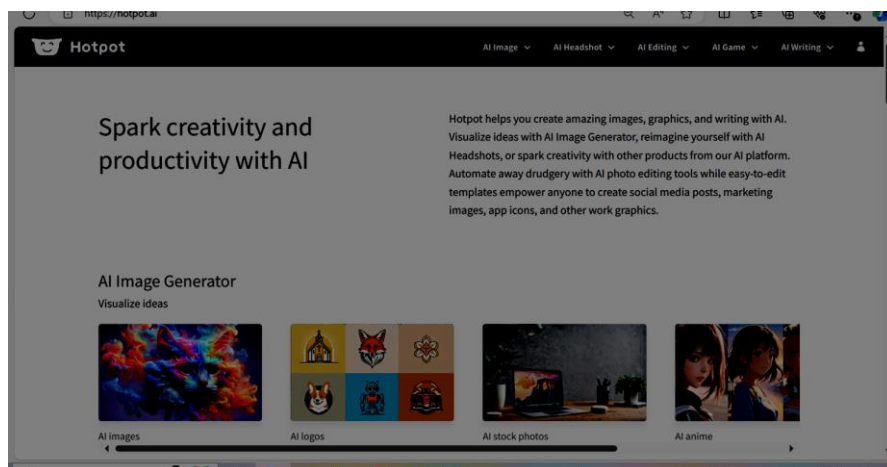
1. Wymień 3 bezpłatne strony internetowe, które utworzą interaktywną wykresiankę.
2. Utwórz 5 poleceń do zadania z języka angielskiego dotyczącego napisania e-maila na temat wakacji.
3. Napisz tekst 200-250 słów w czasie przeszłym opisujący miniony weekend w języku

angielskim.

4. Utwórz 10 pojęć dotyczących St. Patrick's Day i ich definicje w języku angielskim.
5. Wyszukaj błędy w tekście (wklejamy tekst/ zdania).
6. Utwórz 10 zdań w czasie Present Simple z błędami.
7. Utwórz dialog w restauracji pomiędzy klientem a kelnerem w języku angielskim.
8. Podaj 3 pomysły na projekty edukacyjne na lekcjach języka angielskiego dotyczące zdrowego odżywiania.
9. Utwórz 10 pytań w czasie Past Simple do wykorzystania podczas lekcji języka angielskiego.
10. Podaj przykłady 5 zabaw ruchowych podczas lekcji języka angielskiego na temat ubrań.

Oczywiście możliwości jest dużo więcej. Chat GPT utworzy nam zadania z treścią na matematykę, tematy rozprawek na język polski, zadanie na łączenie daty z wydarzeniem na historię, poda przykłady na prace plastyczne, stworzy nam pytania konkursowe, a nawet podpowie, co ciekawego zwiedzić podczas wycieczki do wybranego miasta. Ogranicza nas tutaj tylko i wyłącznie nasza kreatywność i pomysłowość.

2. Hotpot



Hotpot to strona internetowa, która przy pomocy AI tworzy grafiki, pisze teksty lub edytuje załączone obrazy np. tworząc awatary lub usuwając niechciane przedmioty ze zdjęć.

W edukacji, a szczególnie w edukacji języka obcego, wyjątkowo przydatna może okazać się funkcja generowania obrazu na zadany temat. Opisując obrazek, który

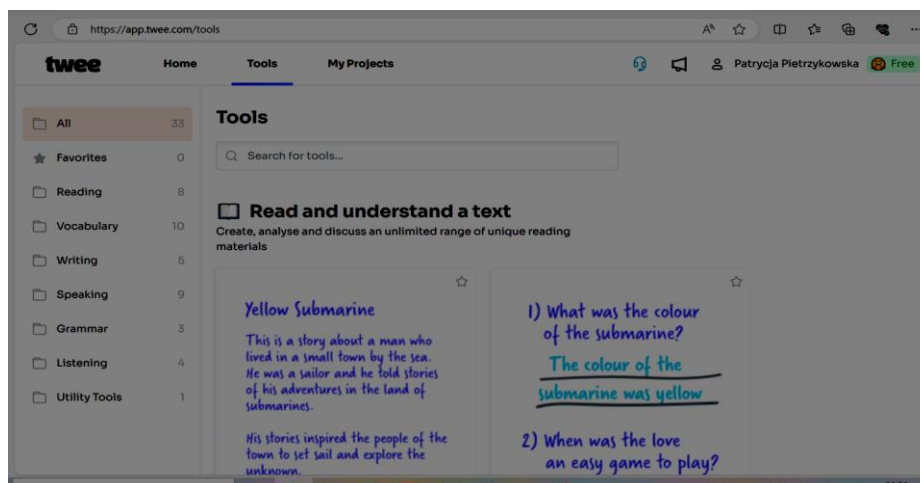
chcielibyśmy wygenerować w miejscu *What to draw*, a następnie wybierając styl, w jakim ma być utworzony (mamy tutaj do wyboru 8 różnych stylów – od tych kreskówkowych, do tych bardziej realistycznych) dostaniemy gotowe zdjęcie, które następnie możemy wykorzystać podczas zajęć.

Przykładowo, przerabiając słownictwo dotyczące pokoi i mebli, Hotpot wygeneruje nam konkretny obraz pokoju, który następnie możemy wykorzystać podczas lekcji do:

- opisu pomieszczenia i mebli, które się w nim znajdują,
- opisu położenia przedmiotów, powtarzając tu przyimki miejsca,
- utworzenia gry na łączenie słowa z obrazem w aplikacji Wordwall,
- pracy pisemnej, w której porównamy pokój z grafiki do własnego pokoju,
- ćwiczenia na mówienie, w którym uczeń wypowie się na temat, co zmieniłby w danym pokoju.

Jeśli chodzi o język angielski, grafiki przydadzą się przede wszystkim do kształtowania umiejętności mówienia i pisania. W zależności od poziomu, uczniowie mogą nazywać przedmioty widoczne na obrazku, opisywać co się na nich dzieje, porównywać je ze sobą. Takie grafiki posłużą również do pisania dialogów pomiędzy postaciami na obrazku np. z wykorzystaniem konkretnego słownictwa lub struktury gramatycznej, tworzeniu pytań dotyczących treści, postaci lub sytuacji przedstawionej na zdjęciu. Utworzone projekty mogą być również podstawą do stworzenia innego zadania, np. interaktywnego quizu.

3. Twee



Twee to platforma internetowa, która przygotowuje gotowe zestawy zadań na dany temat. Mamy tutaj naprawdę ogromne możliwości. Strona wygeneruje pytania do filmu załączonego z platformy YouTube lub napisze tekst na wskazany temat, który to będzie

głównym punktem lekcji.

Do wyboru mamy zadania na czytanie, słownictwo, pisanie, mówienie, gramatykę i słuchanie, więc możemy używać tej strony nie tylko podczas regularnych lekcji, ale również do przygotowywania uczniów do konkursów czy egzaminów, zarówno tych pisemnych, jak i ustnych.

Warto wspomnieć, że przy tworzeniu każdego zadania, możemy wpisać słowa, które pojawią się w tekście, dostosować jego długość (od 50-750 słów) czy dobrać jego poziom: A1-C2 co daje nam, nauczycielom, ogromne możliwości.

Za pomocą jednego kliknięcia, ta mądra platforma utworzy, do napisanego przez siebie tekstu, zadania typu Prawda/Fałsz, ABCD, zadanie na dopasowywanie definicji do słowa, dialogi czy uzupełnianie luk.

Niewątpliwą zaletą tej platformy jest również jej funkcja *Lead-in activities*, która podpowiada, co dalej, w danym temacie, można przygotować z uczniami. Przykładowo, pracując na tekście dotyczącym *Daily routines*, aplikacja przygotowała następujące pomysły:

objects/6c5dbb94-092d-49ac-a348-5c47c73470b5

5 Let's Warm Up with Some Lead-in Activities!

[+ Add short description](#)

[View options](#)

- 1 Divide the students into pairs or small groups and ask them to discuss their most memorable dining experience at a restaurant. Encourage them to talk about the food, service, and overall atmosphere. After a few minutes, have each pair or group share their experiences with the class.
- 2 Provide the students with a list of common restaurant complaints, such as slow service, wrong orders, cold food, etc. Ask them to role-play a scenario where they are customers at a restaurant experiencing these issues. Each pair or group should take turns acting out the scenario and practising how to politely address the complaints to the waiter/waitress.
- 3 Ask the students to imagine they are planning a family holiday. In pairs or small groups, have them discuss where they would like to go, what activities they would like to do, and what type of accommodation they prefer. Encourage them to use past experiences or preferences to support their choices. After a few minutes, have each group present their holiday plans to the class.

Dzięki tak wielu funkcjom, które proponuje ta strona, za pomocą kilku kliknięć można przygotować materiały na kilka, a nawet kilkanaście zajęć lekcyjnych, kółek zainteresowań czy lekcji prywatnych.

Warto zaznaczyć, że aktualnie można korzystać ze strony wybierając jedynie język angielski (American lub British), jednak kolejne języki, takie jak: niemiecki, polski czy hiszpański, są już dostępne w wersji Beta (testowej), więc będzie można się ich spodziewać w niedalekiej przyszłości.

Podsumowując, korzystanie ze sztucznej inteligencji w edukacji ma niewątpliwie wiele zalet i jest narzędziem, z którego powinien korzystać nauczyciel na każdym etapie edukacji. Niniejszy artykuł pokazał, że dzięki wykorzystaniu nowatorskich aplikacji i platform, proces edukacyjny stanie się bardziej atrakcyjny dla ucznia, co przyczyni się do zwiększenia zaangażowania i postępów w jego edukacji. Z kolei dla nauczyciela będzie to narzędzie, które pobudzi kreatywność, pokaże nowe ścieżki w realizacji zadań edukacyjnych oraz zdecydowanie skróci czas przygotowywania zajęć lekcyjnych. AI, nastawione na personalizację treści, będzie też pomocne w dostosowywaniu materiału do indywidualnych potrzeb uczniów, oferując zadania dopasowane do wybranej grupy uczniów.

Należy jednak pamiętać, że systemy AI, ze względu na brak ludzkiego aspektu, mogą popełniać błędy i dostarczać nieprawdziwych informacji, dlatego tak ważne jest, aby zachować równowagę między korzyściami, jakie oferuje, a potencjalnymi wyzwaniami i ograniczeniami.

Halina Maras-Pawliszyn

Jak istotne jest rozwijanie umiejętności uniwersalnych?

Odpowiadając na to pytanie należy wziąć pod uwagę wiele obszarów działań w społeczeństwie, do których należą między innymi:

- komunikacja interpersonalna,
- umiejętności społeczne,
- samodzielność i zarządzanie czasem,
- umiejętność rozwiązywania problemów,
- kultura osobista.

W dzisiejszym świecie umiejętności te są niezbędne dla osiągnięcia zamierzonego celu i spełnienia się jako jednostki. Umiejętność efektywnej komunikacji jest kluczowa zarówno w życiu osobistym, jak i zawodowym. Uczniowie powinni uczyć się słuchania, wyrażania swoich myśli i uczuć, rozumienia perspektyw innych osób oraz budowania pozytywnych relacji z innymi. Nauczenie się samodzielności w podejmowaniu decyzji i zarządzania swoim czasem, umożliwi im efektywne radzenie sobie z codziennymi obowiązkami oraz osiąganie wyznaczonych celów w życiu prywatnym i zawodowym. Kształcenie umiejętności analizy sytuacji, identyfikowania problemów, krytycznego i kreatywnego myślenia oraz opracowywania i wdrażania innowacyjnych rozwiązań jest kluczowe dla sukcesu w różnych obszarach życia. W kształtowaniu umiejętności niezbędny jest również rozwój kultury osobistej, takiej jak szacunek dla siebie i innych, etykieta społeczna, tolerancja oraz otwartość na różnorodność. Te cechy są kluczowe dla budowania harmonijnych relacji społecznych i współpracy z różnymi grupami ludzkimi.

Jakie zadania i możliwości w zakresie kształcenia kompetencji ma do wykonania nauczyciel nie tylko w szkole zawodowej?

Zgodnie z zaleceniami Rady Unii Europejskiej z dnia 22 maja 2018 w sprawie kompetencji kluczowych w procesie uczenia się przez całe życie, wyszczególnione zostały kompetencje:

- w zakresie rozumienia i tworzenia informacji
- językowe
- matematyczne

- w zakresie nauk przyrodniczych
- technologii i inżynierii
- cyfrowe
- osobiste, społeczne i w zakresie uczenia się
- obywatelskie
- w zakresie przedsiębiorczości
- w zakresie świadomości i ekspresji kulturalnej.

Zgodnie z zaleceniami Rady Unii Europejskiej, kształcenie powinno objąć spektrum struktur, które dotyczą szkolenia i uczenia się formalnego, pozaformalnego, jak i nieformalnego, w perspektywie uczenia się przez całe życie. Określone są w zaleceniach dobre praktyki mogące wyjść naprzeciw potrzebom kadry edukacyjnej, w skład której wchodzi nauczyciele, trenerzy, edukatorzy nauczycieli i inni.

Państwa członkowskie Unii Europejskiej przyjmując zalecenia Rady mają za zadanie wspierać prawo do dobrej jakości i włączającego kształcenia, szkolenia i uczenia się przez całe życie oraz zapewnić wszystkim osobom szanse rozwijania kompetencji kluczowych oraz wspierać i wzmacniać rozwijanie kompetencji kluczowych od najmłodszych lat i przez całe życie, przez wszystkie osoby, w ramach krajowych strategii uczenia się przez całe życie, jak również wspierać wszystkie osoby uczące się, w tym te znajdujące się w niekorzystnej sytuacji lub mające specjalne potrzeby, w realizacji swojego potencjału (pkt 1., 1.1, 1.2).

Biorąc pod uwagę powyższe zalecenia oraz corocznie wskazywane kierunki realizacji polityki oświatowej państwa, nauczyciel w praktyce szkolnej ma wiele zadań, które mają na celu wsparcie uczniów w rozwijaniu, nie tylko wiedzy przedmiotowej, ale także umiejętności niezbędnych do funkcjonowania w społeczeństwie i osiągnięcia sukcesu w życiu osobistym, społecznym i zawodowym. Oto kilka głównych zadań nauczyciela w kontekście nauczania kompetencji kluczowych:

- **Tworzenie inspirującej i wspierającej atmosfery.** Nauczyciel tworzy klasę, w której uczniowie czują się bezpieczni i zmotywowani do nauki. Tworzenie pozytywnego środowiska klasowego sprzyja rozwojowi umiejętności interpersonalnych i społecznych.
- **Planowanie i prowadzenie różnorodnych zajęć.** Nauczyciel planuje i prowadzi zajęcia, które angażują uczniów oraz wspierają rozwój różnorodnych

kompetencji kluczowych, takich jak komunikacja, współpraca, krytyczne myślenie czy rozwiązywanie problemów.

- **Indywidualizacja nauczania.** Nauczyciel uwzględnia różnice indywidualne między uczniami i dostosowuje metody nauczania oraz poziom trudności materiału do ich potrzeb i możliwości. Indywidualizacja nauczania sprzyja rozwijaniu umiejętności samodzielności i odpowiedzialności.
- **Stymulowanie myślenia krytycznego.** Nauczyciel zachęca uczniów do zadawania pytań, analizowania informacji oraz formułowania własnych opinii i argumentów. Stymulowanie myślenia krytycznego sprzyja rozwijaniu umiejętności analizy i oceny sytuacji oraz podejmowania świadomych decyzji.
- **Wspieranie rozwoju umiejętności społecznych.** Nauczyciel organizuje zajęcia, które umożliwiają uczniom rozwijanie umiejętności współpracy, negocjacji, rozwiązywania konfliktów oraz budowania pozytywnych relacji z innymi ludźmi.
- **Ocenianie postępów uczniów:** Nauczyciel monitoruje postępy uczniów w rozwoju kompetencji kluczowych i dostarcza im konstruktywnej informacji zwrotnej. Ocenianie nie jest tylko oparte na wynikach testów, ale również na obserwacji postępów w zakresie umiejętności społecznych i emocjonalnych.
- **Współpraca z uczniami i ich rodzicami.** Nauczyciel współpracuje zarówno z uczniami, jak i ich rodzicami, aby wspólnie wesprzeć proces uczenia się i rozwoju kompetencji kluczowych. Komunikacja z rodzicami pomaga w identyfikowaniu indywidualnych potrzeb uczniów oraz w podejmowaniu skutecznych działań wspierających ich rozwój.

Nauczyciel może wykorzystywać różnorodne narzędzia i metody, aby wspierać uczniów w rozwijaniu kompetencji kluczowych np:

- **Metody aktywne i praktyczne zajęcia.** Nauczyciel może stosować metody aktywne, takie jak dyskusje, projekty grupowe, gry dydaktyczne czy symulacje, które angażują uczniów i zachęcają ich do aktywnego udziału. Te metody pozwalają uczniom rozwijać umiejętności interpersonalne, komunikacyjne i rozwiązywania problemów.
- **Technologia edukacyjna.** Wykorzystanie nowoczesnych technologii, takich jak interaktywne tablice, platformy e-learningowe, czy aplikacje mobilne, może być skutecznym narzędziem wspierającym rozwój kompetencji kluczowych.

Nauczyciele mogą wykorzystać różnorodne aplikacje do nauki języków, programowania, czy rozwiązywania problemów matematycznych, które angażują uczniów i ułatwiają im zdobywanie umiejętności.

- **Metody projektowe.** Projekty edukacyjne pozwalają uczniom na praktyczne stosowanie wiedzy i umiejętności w kontekście rzeczywistych problemów i wyzwań. Nauczyciele mogą organizować projekty zespołowe, w ramach których uczniowie będą musieli współpracować, komunikować się i rozwiązywać problemy razem.
- **Metody współpracy.** Współpraca między uczniami może być skutecznym narzędziem wspierającym rozwój kompetencji społecznych i umiejętności interpersonalnych. Nauczyciel może organizować zajęcia, w ramach których uczniowie będą pracować w parach lub w grupach, dzielić się wiedzą i doświadczeniem oraz uczyć się od siebie nawzajem.
- **Refleksja i samoocena.** Ważnym elementem rozwijania kompetencji kluczowych jest umiejętność refleksji i samooceny. Nauczyciel może zachęcać uczniów do analizowania własnych działań i postaw, identyfikowania mocnych i słabych stron oraz określania celów rozwoju. Może to być realizowane poprzez indywidualne rozmowy, czy też dyskusję.

Ważne jest, aby nauczyciel dostosował narzędzia i metody do potrzeb i możliwości swoich uczniów, zachowując przy tym zróżnicowane podejście i uwzględniając różnorodność stylów uczenia się.

Nauczyciele kształcenia zawodowego realizując efekty kształcenia podstawy programowej już w założeniach tej podstawy mają obowiązek w treściach KPS i OMZ, kształtowania u uczniów kompetencji personalnych i społecznych oraz założeń organizacji pracy małych zespołów (technikum), w oparciu o rzeczywiste sytuacje zawodowe w zawodach, a w szczególności:

1. Stwarzania uczniom warunków do nabywania kompetencji personalnych i społecznych oraz dla technikum stwarzanie uczniom warunków do nabywania umiejętności w zakresie organizacji pracy małych zespołów przez nauczycieli wszystkich obowiązkowych zajęć edukacyjnych z zakresu kształcenia zawodowego
2. Specyfiki nauczania kompetencji personalnych i społecznych (KPS) oraz nauczania organizacji pracy małych zespołów (OMZ) w zawodach różnych

branż (opracowanie celów ogólnych i celów operacyjnych oraz wymagań programowych, dobór metod i technik pracy oraz środków dydaktycznych)

3. Organizacji i przebiegu zajęć edukacyjnych z uwzględnieniem kształtowania u uczniów kompetencji personalnych i społecznych (KPS) oraz organizacji pracy małych zespołów (OMZ dla technikum)

Jakie są oczekiwania współczesnego rynku pracy?

Pracodawcy określając obecny stan zatrudnienia mówią: „Zatrudniamy nowych pracowników biorąc pod uwagę kompetencje twarde, ale zwalniamy ich z uwagi na brak kompetencji miękkich”.

Pracodawcy coraz częściej zwracają uwagę nie tylko na kwalifikacje zawodowe pracowników, ale także na ich kompetencje kluczowe, które są niezbędne do skutecznego funkcjonowania w miejscu pracy i osiągania sukcesu zawodowego. Oto kilka głównych oczekiwań pracodawców w zakresie kompetencji kluczowych pracowników:

- **Komunikacja.** Umiejętność skutecznej komunikacji jest kluczowa w miejscu pracy. Pracodawcy oczekują, że pracownicy będą potrafili klarownie wyrażać swoje myśli, słuchać innych osób, oraz efektywnie komunikować się zarówno w formie pisemnej, jak i ustnej.
- **Współpraca.** Umiejętność współpracy z innymi osobami w zespole jest bardzo ceniona przez pracodawców. Oczekuje się, że pracownicy będą potrafili efektywnie współpracować z kolegami, dzielić się wiedzą i doświadczeniem oraz wspólnie rozwiązywać problemy.
- **Myślenie krytyczne i kreatywne.** Pracodawcy poszukują pracowników, którzy potrafią analizować sytuacje, identyfikować problemy oraz proponować innowacyjne i kreatywne rozwiązania. Umiejętność myślenia krytycznego i zdolność do podejmowania świadomych decyzji są bardzo cenione.
- **Rozwiązywanie problemów.** Pracodawcy oczekują, że pracownicy będą potrafili identyfikować problemy w miejscu pracy oraz proponować i wdrażać skuteczne rozwiązania.
- **Samodzielność.** Pracodawcy doceniają pracowników, którzy potrafią działać samodzielnie, podejmować inicjatywę oraz podejmować decyzje bez nadmiernego nadzoru. Umiejętność samodzielnego myślenia i działania

pozwała pracownikom efektywnie radzić sobie z różnorodnymi wyzwaniami w miejscu pracy.

- **Umiejętność zarządzania czasem.** Pracodawcy oczekują, że pracownicy będą potrafili efektywnie zarządzać swoim czasem i priorytetami, aby skutecznie wykonywać swoje obowiązki w określonym czasie i osiągać zamierzone cele.
- **Elastyczność i adaptacyjność.** Ważne jest, aby pracownicy potrafili szybko adaptować się do zmian oraz elastycznie reagować na nowe sytuacje i wyzwania. Pracodawcy poszukują pracowników, którzy są otwarci na zmiany i gotowi dostosować się do nowych warunków pracy.



Źródło: „Kluczowe trendy na rynku pracy, potrzeby kompetencyjne, wyzwania pracodawców, zmiany”
 Autor: Justyna Chmielewska Director, Hays Poland.



Źródło: „Kluczowe trendy na rynku pracy, potrzeby kompetencyjne, wyzwania pracodawców, zmiany”
 Autor: Justyna Chmielewska Director, Hays Poland

Podsumowanie:

Nauczyciel uczący kompetencji kluczowych pełni istotną rolę, wspierając uczniów w rozwoju niezbędnych umiejętności do skutecznego funkcjonowania w społeczeństwie. Jego zadaniem jest nie tylko przekazywanie wiedzy, ale także wspieranie uczniów w rozwijaniu kompetencji społecznych, emocjonalnych i poznawczych, które są niezbędne do osiągnięcia sukcesu w życiu.

Pracodawcy oczekują, że pracownicy będą posiadali nie tylko odpowiednie kwalifikacje zawodowe, ale także kompetencje kluczowe, które są niezbędne do skutecznego funkcjonowania w miejscu pracy i osiągania sukcesu zawodowego. Umiejętności takie jak: komunikacja, współpraca, myślenie krytyczne i kreatywne oraz samodzielność są coraz bardziej cenione przez pracodawców i stanowią istotny element sukcesu zawodowego.

Biorąc pod uwagę zapotrzebowanie pracowników na rynku pracy, niezbędni są profesjonalni nauczyciele, a kim jest taki nauczyciel?

„Profesjonalny nauczyciel to doradca edukacyjny, który pomaga dziecku (przy pomocy całej swojej wiedzy i wszystkich swoich umiejętności) stać się samodzielnym, dojrzałym człowiekiem, odpowiedzialnym za siebie, w tym także za własny proces edukacji. Ale żeby tak było – trzeba ucznia tego wszystkiego nauczyć. [Materiały szkoleniowe „Profesor XXI w.-diagnostyka edukacyjna” szkolenie dla nauczycieli w formie e-learning – ORE Warszawa www.ore.edu.pl]

Bibliografia/netografia:

1. Zalecenie Rady z dnia 22 maja 2018 r. w sprawie kompetencji kluczowych w procesie uczenia się przez całe życie.
2. Materiały z Konferencji „Rynek pracy –update 2024” organizowanej przez Polsko-Niemiecką Izbę Przemysłowo-Handlową (AHK Polska) w dniu 24.04.2024r.
3. Materiały szkoleniowe z warsztatów „Realizacja podstaw programowych kształcenia w zawodach szkolnictwa branżowego w zakresie kształtowania kompetencji personalnych i społecznych w zawodach z branży hotelarsko-gastronomiczno-turystycznej (HGT). Szkolenie organizowane przez Ośrodek Rozwoju Edukacji w dniu 8.12.2023r.
4. Materiały szkoleniowe z warsztatów „Realizacja podstaw programowych kształcenia w zawodach szkolnictwa branżowego w zakresie organizacji pracy małych zespołów w zawodach z branży hotelarsko-gastronomiczno-turystycznej (HGT). Szkolenie organizowane przez Ośrodek Rozwoju Edukacji w dniu 18.09.2023r.
5. Materiały szkoleniowe z konferencji „Trendy w rozwoju ludzi na 2022 rok”. Konferencja organizowana przez HOUSE OF SKILLS w dniu 19.01.2022r.
6. Materiały szkoleniowe z konferencji „Edukacja dla rynku pracy - perspektywy i wyzwania” w dniu 30.11.2021r.
7. „Rynek pracy przyszłości - najważniejsze trendy, które go kształtują” PulsHR.pl - 22-01-2021 [dostęp: 27.05.2024]

Ewa Wojtaszczyk, Alicja Wojtaszczyk

Sztuka czytania, czyli na pięciolinii poezji

*Czytanie książek to najpiękniejsza zabawa, jaką sobie ludzkość
wymyśliła*

W. Szymborska

Nie każde dziecko wyniesie miłość do książek z domu, ale każdemu można spróbować ją zaszcześcić. Jednak jak zachęcić młodzież do czytania? Czy jest to możliwe, gdy „nieczytaniem” chwali się co drugi uczeń?

Autorzy raportu *Research evidence on reading for pleasure* uważają, że uczniowie największe korzyści czerpią z czytania wówczas, kiedy robią to dla przyjemności. Żeby jednak czerpać korzyści z czytania literatury, niezbędne jest odpowiednie zachęcanie do czytania. Ważne jest, żeby promowanie czytelnictwa było interesujące i mogło konkurować z innymi atrakcjami.

Dobrze, ale jak to zrobić? Na szczęście mamy wiele możliwości od street art¹, flash mob² poprzez murale książkowe (na których widnieje grafika lub cytaty, które zachwycają i mogą skłonić do myślenia), bookcrossing (bo wolne/darmowe książki są zawsze w modzie) oraz bookmaty (czyli zamiast automatów z napojami i niezdrowymi przekąskami postawić na korytarzu automat z książkami) i ekranizacje książkowe (czy to na małym, czy dużym ekranie) albo soundtrack (czyli ścieżki dźwiękowej w danym filmie, serialu lub grze) lub spotkania autorskie.

Dużym ułatwieniem w szerzeniu czytelnictwa jest możliwość przystąpienia do Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa, który realizowany jest w Polsce od 2016 roku, a obecnie trwa jego druga edycja (NPRC 2.0 na lata 2021-2025). W ramach tego projektu można kupić interesujące książki i (co najważniejsze!), na zakup których uczniowie mają wpływ, a co z tym jest związane – chcą je czytać.

W trakcie realizacji tego programu zalecane jest zorganizowanie co najmniej jednego wydarzenia promującego czytelnictwo, w szczególności spotkania z twórcami literatury. Spotkania autorskie można realizować w tradycyjny sposób lub wzbogacając je muzyką i śpiewem, w czym najlepiej sprawdza się poezja.

Znaną i cenioną poetką zamieszkałą w Kluczborku jest pani Agnieszka Chrobot – autorka dziesięciu tomików poezji oraz monografii wsi Kujakowice. Jej wiersze znalazły się w publikacjach poezji religijnej im. ks. Józefa Tischnera pt. *Wybór wierszy*

(tom XIV, XVI i XVII). Jest często zapraszana na spotkania do bibliotek, szkół i domów kultury. Spotkania te uatrakcyjniamy śpiewem i muzyką artyści pochodzący z Wołczyna – pani Małgorzata Pasznicka i pan Mariusz Buczek. Pani Małgorzata i pan Mariusz od dwudziestu lat śpiewają wspólnie, głównie utwory do wierszy znanych poetów, a także do tekstów własnych. Biorą udział w wielu uroczystościach lokalnych – festiwalach piosenki poetyckiej, religijnej i kolędowej. Kilkanaście lat temu rozpoczęli współpracę z panią Agnieszką Chrobot. Do wielu jej wierszy skomponowali własną muzykę. Piętnaście tekstów pani Agnieszki z ich własną muzyką nagrali na pierwszej płycie pt. *Szukam swego miejsca* (wyd. 2016 r.) i kolejnej *Na fali czasu* (wyd. 2022 r.).

Trio poetycko-muzyczne w osobach Agnieszki Chrobot, Małgorzaty Pasznickiej i Mariusza Buczka to laureaci Plastrów Miodu w kategorii kultura w 2022 roku.

Jak wygląda takie spotkanie poetycko-muzyczne? Pierwsza część spotkania to krótki koncert – prezentacja piosenek z komentarzem dotyczącym ich powstawania. Pani Agnieszka opowiada jak powstają jej wiersze, a pani Małgorzata i pan Mariusz opowiadają o tym, jak tworzą do nich muzykę. Druga część spotkania przybiera formę warsztatową, w ramach której uczestnicy „pracują ze słowem”. W części warsztatowej, dostosowanej do wieku uczestników, uczniowie pracują indywidualnie i w grupach. W trakcie wykorzystywane są metody aktywizujące w oparciu o m.in. opisy tego, co nas otacza, puzzle słowne, znane wiersze, teksty popkultury, techniki parateatralne, skojarzenia i twórcze myślenie.

Promocji czytelnictwa jest tyle, ilu jest ludzi. Do jednej osoby trafi przeczytany na schodach cytat, inna zobaczy na boku budynku graffiti inspirowane książką, a jeszcze inna obejrzy film albo serial, które są ekranizacją książkową. Nieważne jest, którą drogą będziemy szli – w końcu każda droga prowadzi do ŚWIATA CZYTELNIKÓW.

Parafrazując słowa Sherlocka Holmesa z książki *Pies Baskerville'ów* pióra sir Arthura Conana Doyle'a, można powiedzieć, że być może książka nie świeci jak słońce, ale potrafi wyprowadzić – chociażby tylko na krótką chwilę – z mroku.

1street art - cytaty lub malunki o tematyce książkowo-literackiej na chodnikach, schodach, podłogach
2 flash mob - wspólne i głośne czytanie w dowolnym miejscu

Biografia/netografia:

<https://www.kuratorium.opole.pl/podpisanie-umow-i-realizacja-narodowego-programu-rozwoju-czytelnictwa-2-0-w-wojewodztwie-opolskim-w-2024-r/> [dostęp:4.06.2024]

<https://www.gov.pl/web/kultura/narodowy-program-rozwoju-czytelnictwa> [dostęp:4.06.2024]

<https://czytamsobie.pl/jak-promowac-czytanie-w-szkolach> [dostęp:4.06.2024]

https://assets.publishing.service.gov.uk/government/uploads/system/uploads/attachment_data/file/284286/reading_for_pleasure.pdf [dostęp:4.06.2024]

Przemysław Czapaj

Szach Mat

Praca z dziećmi w wieku przedszkolnym to ciągle wyzwania i poszukiwania ciekawych dla dzieci sposobów rozwijania ich potrzeb edukacyjnych, emocjonalnych, społecznych. Jako nauczyciel pracujący w przedszkolu w Bogacicy od dziewięciu lat zauważyłem, że dzieci są otwarte na nowe wyzwania, chętnie podejmują zadania i aktywności pod warunkiem, że są dla nich atrakcyjne, budzące zaciekawienie i tajemniczość. W swojej pracy z dziećmi wykorzystywałem wiele ciekawych metod, programów edukacyjnych, które aktywizowały i rozwijały potencjał rozwojowy moich podopiecznych. Realizowałem się jako młody nauczyciel i te pierwsze lata przyniosły mi wiele pozytywnych doświadczeń i satysfakcji zawodowej. Jednak ciągle odczuwałem wrażenie, że potrzebuję stworzyć coś, co mogę dać dzieciom na bazie mojej pasji – Szachów. Zacząłem interesować się podstawami nauki gry w szachy przeglądając strony internetowe, np. <https://szacholandia.pl/kursy/szachy-poziom-wyzej-szachowe-przedszkole/> [dostęp: 17.03.2024 r.]. W czasie zabaw z dziećmi próbowałem wsłuchiwać się w ich pragnienia, dostrzegłem, że dzieci są chętne na nowe wyzwania, ale takie naprawdę NOWE. W rozmowach ze znanymi mi nauczycielami z innych placówek dowiedziałem się, że nikt nie podjął się nauki dzieci gry w szachy.

Tak zaczął się rodzić w mojej głowie pomysł na opracowanie programu, którego realizacja pomoże przekazać początkującym szachistom w jak najkrótszym czasie, zwięźle i przystępnie zasad gry szachowej. A przede wszystkim pokazania piękna szachów. Wielkim wsparciem dla mnie była Pani dyrektor przedszkola Maria Guźda, która utwierdziła mnie w przekonaniu, że warto podjąć się takiego wyzwania.

Opracowałem program Szach-Mat, inspirować się profesjonalnymi programami szachowymi, dostosowując treści programu do możliwości dzieci 6-letnich w oparciu o podstawę programową wychowania przedszkolnego i tak pierwsze zajęcia odbyły się już w roku szkolnym 2018-2019 i trwają do tej pory. Program Szach-Mat poddawany jest stale mojej modyfikacji, gdyż zmieniają się dzieci, każda grupa ma inne predyspozycje poznawcze, lecz wszystkie miały i mają potrzebę poznawania uroków gry w szachy.

Program Szach-Mat

Program realizowany jest jako zajęcia dodatkowe raz w tygodniu. Zajęcia trwają 45 minut. Uważam, że jest to wystarczający czas na wprowadzenie nowych treści, utrwaleniu poznanych wiadomości i umiejętności, realizowania się jako gracz w pełnym skupieniu uwagi. Jest to wystarczający i optymalny czas, w którym dziecko nie jest przeciążone wysiłkiem umysłowym, a ma przyjemne doznania emocjonalne i ma zagwarantowaną przyjemność z gry.

Program jest skierowany do chętnych dzieci w wieku sześciu lat, chociaż zdarzały się sytuacje, że i dzieci pięcioletnie były zainteresowane grą w szachy i świetnie sobie dawały radę. Udział w realizacji programu jest dobrowolny, oczywiście za zgodą rodziców/ opiekunów prawnych.

Głównym celem programu jest **zapewnienie wszechstronnego rozwoju intelektualnego dziecka**. Natomiast głównym atutem programu jest wspomaganie jednej z najważniejszych percepcji, jaki posiada człowiek – to jest umiejętność rozwoju myślenia:

- logicznego,
- analitycznego,
- strategicznego,
- krytycznego,
- umiejętności podejmowania decyzji,
- przewidywania i planowania.

Program ten dostarcza dzieciom fascynujących doświadczeń, rozwijając ich umysł w sposób zabawowy i interaktywny, wpisuje się w przyswajanie programu przedszkolnego.

Jak zacząć grę w szachy ?

Grę w szachy zaczynamy od wprowadzenia krótkiej teorii, historii i zasad. Kolejnym etapem jest poznanie ruchów poszczególnych figur (pion, wieża, skoczek, goniec, hetman król), następnie przechodzimy do gry z rówieśnikami. Cyklicznie powtarzane są pojęcia „Szach, Mat, Pat, Roszada, Promocja”, dzięki temu dzieci wiedzą, kiedy jest remis zwany patem, koniec gry zwany szach-mat lub jak w danej sytuacji przeprowadzić kolejny ruch w grze. Nauka umiejętności racjonalnej gry w szachy wymaga od dzieci dużego skupienia uwagi, dlatego na każdych zajęciach omawiana jest teoria i zasady, a następnie przechodzi się do samej gry. W późniejszym etapie dzieci same układają figury zwane bierkami na szachownicy

i same muszą podejmować różne wyzwania i pokonywać trudności, które napotkają w czasie gry. Rozgrywki szachowe powinny zaczynać się od ćwiczeń i form treningowych, a następnie przeradzać się w umiejętność zdrowej rywalizacji. Ważnym jest, aby młodzi szachiści potrafili przyjmować sukcesy i porażki współzawodnicząc w rozgrywkach szachowych między sobą.

Poszczególne etapy i przyrost umiejętności dzieci z zakresu gry w szachy opatrzone są w programie celami operacyjnymi, zaczynając od: zna historię powstania gry w szachy, do: rozpoznaje sytuacje szachowe i umie zamatować przeciwnika poprzez: zna i stosuje zasady poruszania się figur na planszy, zna rolę i funkcje figur w grze, przestrzega zasad gry, rozpoznaje sytuacje patowe, potrafi uczyć się na własnych błędach, wydłuża koncentrację uwagi, podnosi i buduje samoocenę, szanuje i nie lekceważy swojego przeciwnika.

Jako prowadzący zajęcia szachowe z dziećmi jestem odpowiedzialny za stworzenie odpowiedniego klimatu i atmosfery sprzyjającej nauce gry w szachy. Dzieci powinny uczyć się w ciszy i spokoju. Muszą odczuwać ode mnie przyzwolenie na popełnianie błędów, powinny wiedzieć, że zawsze mogą się do mnie zwracać w razie sytuacji problemowych. Tolerancyjne podejście do dzieci, wykazywanie się cierpliwością i wspomaganie dzieci w razie potrzeby, traktowanie siebie jako równorzędnych zawodników jest podstawą nauki gry w szachy.

Co daje gra w szachy w tak młodym wieku?

Prowadząc obserwacje dzieci podczas każdego zajęcia, zauważam przyrost umiejętności poznawczych, społecznych, komunikacyjnych. Szachy w prosty sposób przekładają się na rozwój kreatywności i wyobraźni. Dzieci eksperymentują, poszukują oryginalnych rozwiązań strategicznych, czują się swobodnie w myśleniu poza schematami, rozwijają umiejętność logicznego myślenia, skupienia uwagi, koncentracji, rozwiązywania problemów, dokonują analizy ruchów swoich i współgracza. Szachy to gra, która buduje relacje, uczy umiejętności społecznych, zachowań fair play. Dzieci uczą się kontrolować swoją uwagę, ćwiczą cierpliwość. Jest to czas zabawy i radości, dzięki której dzieci budują pewność siebie i podnoszą własną motywację przeżywając własne sukcesy. Ponadto z informacji zwrotnych uzyskiwanych od rodziców wiem, że zaangażowanie dzieci zachęca członków rodziny do spędzania wolnego czasu z dzieckiem właśnie grając w szachy.

Widząc pozytywne efekty mojej pracy i poczucie zarażenia dzieci własną pasją czuję, że właśnie ten Program Szach-Mat okazał się tym, czego szukałem w swojej pracy

pedagogicznej. Zachęcam do rozważenia wykorzystania tej fascynującej gry w swoim przedszkolu lub do wykorzystania swoich zainteresowań , pasji w pracy z dziećmi, bo warto.



Fot. Autora: Zajęcia z teorii (rok szkolny 2018-2019).



Fot. Autora: Zajęcia i gra w szachy (rok szkolny 2018-2019).



Fot. Autora: Zajęcia otwarte dla nauczycieli gra w szachy (15.05.2023).



Fot. Autora: Zajęcia otwarte dla nauczycieli gra w szachy (15.05.2023).

Joanna Czuczvara

Integracja to dobra zabawa i doskonała metoda terapeutyczna

Jestem nauczycielką i specjalistką w zakresie integracji sensorycznej I i II stopnia w przedszkolu integracyjnym i chciałabym się podzielić z innymi, moimi doświadczeniami pracy z zastosowaniem powyższej metody. Terapia integracji sensorycznej, to terapia przez ruch. Według twórczyni tej metody Jane Ayres, przejście informacji odebranych przez receptory, prawidłowe ich opracowanie, organizacja przez kolejne poziomy układu nerwowego od pnia mózgu, twór siatkowy, mózdzek do kory mózgowej, gwarantuje coraz bardziej szczegółową, precyzyjną interpretację odbieranych wrażeń i kojarzenie ich z uprzednimi doświadczeniami. Brak zakłóceń w tym procesie służy prawidłowemu postrzeganiu rzeczywistości, adekwatnemu zachowaniu dziecka i przebiegu uczenia. Rozwój społeczny, emocjonalny i poznawczy dziecka przebiega wtedy zgodnie z normami rozwojowymi.

W swojej pracy coraz częściej obserwuję dzieci, mające problemy z przetwarzaniem bodźców płynących ze świata zewnętrznego, utrudniających im prawidłowe funkcjonowanie. Dlatego wprowadziłam do swojego warsztatu pracy zajęcia grupowe z wykorzystaniem elementów metody integracji sensorycznej, które stymulują rozwój motoryczny dziecka, szczególnie rozwój motoryki dużej. Specjalistyczna diagnoza oraz stworzenie warunków sprzyjających pozytywnej, ukierunkowanej na dziecko współpracy z rodzicami jest podstawą do wyznaczenia kierunków mojej pracy.

Z mojej obserwacji wynika, że dzieci najchętniej uczestniczą w zajęciach, w których wykazują się zwiększoną aktywnością, dlatego uważam że ten element wykorzystywany w pracy z dziećmi stanowi jeden z najistotniejszych elementów w procesie organizacji zajęć na terenie przedszkola. Każda forma aktywności indywidualnej lub grupowej sprzyja wszechstronnemu rozwojowi dziecka ponieważ:

- trafia w ich naturalne potrzeby rozwojowe,
- aktywizuje ruchowo (zadania ruchowe są z reguły bliższe dziecku niż zadania edukacyjne)
- pobudza pracę systemu nerwowego,
- daje szybkie wzmocnienie, poczucie sukcesu budując samoocenę.

Pracując z dziećmi z wykorzystaniem ich naturalnej aktywizacji, chęci poznawania, eksperymentowania, doświadczania, wpisuję się świetnie w realizację celu integracji sensorycznej – wspieranie samodzielności, kreatywnego działania i umiejętności współdziałania w relacjach z innymi dziećmi.

Dzięki zastosowaniu metody integracji sensorycznej, stymuluje się wszystkie zmysły: węchu, smaku, wzroku, dotyku i słuchu. Podążając za potrzebami dzieci, staram się je otoczyć opieką specjalistyczną na terenie przedszkola, jak również w prywatnym gabinecie integracji sensorycznej. Prowadzę specjalistyczne działania ukierunkowane na fachową pomoc udzielaną dzieciom oraz rodzicom, którzy otrzymują informacje; w jaki sposób rozwijają się ich dzieci (diagnoza), jak również sposobach wspomagania własnego rodziców we współpracy ze mną.

Z wiedzy uzyskanej podczas studiów podyplomowych integracji sensorycznej wiem, że im szybciej rozpoczynane są zajęcia, tym lepsze są efekty rozwojowe u dzieci. W związku z tym w pracy w gabinecie prywatnym samodzielnie organizuję i prowadzę zajęcia integracji sensorycznej dla dzieci w wieku od 1 do 10 roku życia. Prowadzę również zajęcia sensoryczne dla dzieci w wieku 1-6 roku życia, które pobudzają kreatywność oraz wpływają na stymulację wszystkich zmysłów.

W metodzie integracji sensorycznej wykorzystuje się ciekawe i bardzo atrakcyjne dla dzieci pomoce dydaktyczne i terapeutyczne.



Fot. Joanna Czuczvara. zajęcia prowadzone przez Autorkę

W zajęciach grupowych wykorzystuję różnorodne materiały sensoryczne i bezpieczne produkty spożywcze, niezagrożające małym dzieciom, jak i nieco

starszym. Tworzenie własnych mas sensorycznych o zróżnicowanym kolorze, zapachu i fakturze dostarcza maluchom wiele bodźców, ale przede wszystkim moc radości. Podzielę się jednym z przykładów takich aktywności.

Zajęcie o tematyce zimowej, gdzie królował bałwan, a dzieci miały do dyspozycji galaretki, makarony, kasze, ryże, soczewicę, pachniało wanilią oraz przyprawą pieprzową. Każde dziecko miało swoją kuwetę, lejek, butelki z wodą, miskę z mąką i tworzyło swoje własne masy, łącząc wszystko ze sobą. Nie ograniczając wyobraźni, tworzyły sensoryczne bałwanki, świetnie się bawiąc, jednocześnie stymulując wszystkie zmysły.



Fot. Joanna Czuczvara. przykładowa sceneria zajęć

Rozumiejąc znaczenie procesów integracji sensorycznej, mamy szansę na efektywniejszą edukację dzieci. Jako nauczyciel i terapeuta, tak organizuję otoczenie, aby dziecko samo organizowało pracę swojego mózgu. Moim zadaniem jest tylko, a może aż, tworzenie relacji, które sprzyjają rozwojowi mózgu dziecka. Proponowanie aktywności i wspieranie własnych inwencji dziecka, co do sposobu wykonywania zadania czy wykorzystywania pomocy terapeutycznej. Tak zorganizowana praca wzmacnia dążenia do naśladowania innych dzieci wykonujących nowe ćwiczenia, jako uczenia się aktywności, poprzez modelowanie zachowań.

Pracując metodą integracji sensorycznej, odczuwam wiele zadowolenia i satysfakcji, mimo tego że odpowiednia organizacja pracy (przestrzeni w której pracuje

dziecko) wymaga od terapeuty wiele przygotowań, m.in. właściwe zaprojektowanie otoczenia, w którym przebywa dziecko. Wymaga wykorzystania własnego potencjału, zaangażowania, kreatywności i poświęcenia własnego czasu do przygotowania pomocy terapeutycznych. Zapewnienia materiałów oraz sprzętu terapeutycznego. Jednak uważam, że warto to robić i zachęcam do takiego wysiłku wszystkich nauczycieli. W wyniku moich doświadczeń i obserwacji, nabyłam pełną świadomość, że moja praca ma duży wpływ na rozwój umysłowy, percepcyjny, społeczny czy integracji sensorycznej.

Na zakończenie, chciałabym polecić stosowanie elementów metody integracji sensorycznej w zajęciach grupowych w przedszkolu, ponieważ przynosi ona wiele radości i niezastąpione pozytywne wrażenia.

Alicja Krawczyk

Wykorzystanie Internetu we współpracy z rodzicami

Współczesne czasy dają możliwość wykorzystywania bardzo ciekawych propozycji, które zawierają strony internetowe. Kreatywny nauczyciel potrafi wybrać takie, które dopasuje do swoich podopiecznych i odbiorców, którzy są niezbędnym filarem wychowania dziecka. Może on stworzyć dogodne warunki do rozwoju małego człowieka, przy wsparciu jego najbliższych. Mowa tu o projektach oraz programach edukacyjnych, które mogą być świetną okazją do nawiązania dobrej współpracy z rodzicami.

Jednym z takich projektów, w którym wzięłam udział jest projekt dr Zuzanny Jastrzębskiej-Krajewskiej „#20minut dla matematyki”, który ma za zadanie pokazać, że matematyka wcale nie musi być trudna i nudna. Dzięki uczestnictwu w V. edycji tego projektu zorganizowałam wraz z koleżanką z grupy warsztaty matematyczne z rodzicami. Rodzice ze swoimi pociechami wykonywali wg wzoru plansze do kodowania. Zarówno jedni, jak i drudzy bawili się przy tym doskonale, a my zdobyliśmy nowe pomoce dydaktyczne do pracy na grupie oraz mogliśmy porozmawiać na różne tematy z rodzicami.

Kolejnym projektem wartym uwagi jest Ogólnopolski Projekt Czytelniczy „Guzik” – I edycja projektu stworzonego przez Panią Magdalenę Węgiorską – Akinmolayan. Jego celem jest promowanie wśród dzieci czytelnictwa jako sposobu na ich rozwój. Tutaj również wyszliśmy do rodziców z propozycją udziału w projekcie. W związku z tym, że główny bohater projektu Miś Guzik, co miesiąc przeżywa nowe przygody, cały projekt był rozłożony w czasie. Rodzice wymieniali się co miesiąc, czytając dzieciom kolejne rozdziały.

Wspólne czytanie sprawiło duże zainteresowanie dzieci. Skupiały uwagę na rodzicu Jasia, Mai, Julki, itd. Każdy z rodziców ma inną osobowość, temperament, więc i intonacja czytanego tekstu była różnorodna. Dzieci wykazywały się większym skupieniem uwagi, zainteresowaniem książką. Jednak najciekawsze były swobodne rozmowy, które rodzice prowadzili

z dziećmi. Często humorystyczne, z poszanowaniem wypowiedzi wszystkich uczestników rozmowy. Ten projekt sprawił to, że zaczęły otwierać się dzieci nieśmiało. A dziecko, którego rodzic czytał bajkę, przepełniała duma ze swojej mamy czy taty. Rodzice również zaczerpnęli wiele korzyści dla siebie, m.in. poznali lepiej koleżanki i kolegów z grupy swojego dziecka.

Na uwagę zasługuje również innowacyjny program stworzony przez L. Szołdrę oraz A. Czuczwarę „Bohater tygodnia”, który odegrał bardzo dużą rolę w nawiązywaniu współpracy z rodzicami. Każde dziecko przez jeden tydzień zostawało bohaterem w swojej grupie przedszkolnej. Miało przywileje w postaci przynoszenia sobie z domu zabawek, chodzenia w pierwszej parze, a na koniec tygodnia naszego bohatera odwiedzali w przedszkolu najbliżsi. Rodzice mieli za zadanie wykonać z dzieckiem książeczkę, z której pozostałe przedszkolaki mogły się dowiedzieć m.in. co bohater lubi jeść, jak lubi spędzać czas wolny, jaki jest jego ulubiony kolor czy bajka. Rodzice często przynosili rodzinne zdjęcia. Zaangażowanie rodziców było tak duże, że na koniec pojawiały się zadania niespodzianki dla całej grupy np. dekorowanie pierników, prace plastyczne, wykonanie kartek dla dzieci z Dziecięcego Oddziału Chorób Płuc w Kup, wykonanie koralikowych prasowanek.

Opisane projekty oraz program pokazują, że można stworzyć dobrą współpracę z rodzicami wykorzystując potencjał powyższych akcji oraz szeroką gamę propozycji w Internecie. Należy poszukiwać takich rozwiązań, które będą sprawiały radość dzieciom, rodzicom, ale także nam nauczycielom.

Ilona Jeziorna

Klocki logistyczne jako wsparcie w procesie nauczania logistyki

W Zespole Szkół Licealno-Technicznych kształcimy młodzież na kierunku technik logistyk. Uczniowie mają bardzo dużo zajęć, podczas których sporo czasu poświęcają na doskonalenie umiejętności matematycznych pod kątem logistyki. Część praktyczna egzaminu zawodowego polega na wykorzystaniu tych umiejętności.

Bardzo ważne w zawodzie technik logistyk jest opanowanie m.in. obliczeń dotyczących, ile jednostek ładunkowych można umieścić na palecie, biorąc pod uwagę wymiary palety i kartonu. Należy również uwzględnić narzucone ograniczenia: ładowność i maksymalną wysokość paletowej jednostki ładunkowej.

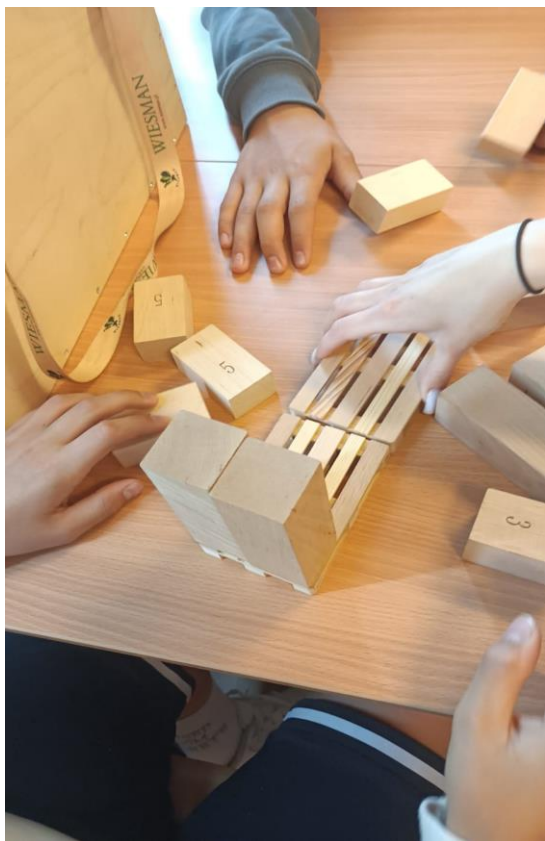
Uczniowie w czasie lekcji otrzymali zadanie, w którym została przedstawiona specyfikacja zamówienia od klienta. Podczas zajęć praktycznych mieli okazję skonfigurować paletowe jednostki ładunkowe, wykorzystując niewielkie drewniane palety i klocki.

Klocki logistyczne w postaci drewnianych sześciątów, są w czterech różnych rozmiarach, ponumerowane od 1-4. Numery klocka sugerowały, z jakim towarem mamy do czynienia. Ponadto, w zadaniu uczniowie musieli uwzględnić, że niektórych towarów nie można piętrzyć, dodatkowo jeden z towarów należy przewozić w pionie. W uwagach klienta widniała informacja, że paletowa jednostka musi być skonfigurowana na określoną wysokość i nie może przekroczyć podanej w zadaniu maksymalnej wagi.

Zajęcia praktyczne pozwoliły uczniom na zwizualizowanie paletowej jednostki ładunkowej. Uczniowie mieli okazję dostrzec, które wymiary są niezbędne do poprawnego skonfigurowania pjl.

Dodatkowo uczniowie zabezpieczyli jednostkę ładunkową rozciągliwą folią z tworzywa sztucznego i poznali zalety streczowania palety do transportu.

Zadanie wymagało aktywizowania uczniów. Młodzież miała okazję do współpracy w grupie, ponadto uczniowie zaplanowali i rozdzielili zadania oraz podsumowali efekty pracy.



Fot. I. Jeziorna. Uczniowie w trakcie zajęć z wykorzystaniem klocków logistycznych

VII. Edukacja włączająca

Anna Krzysztowczyk

Włącz(a)jmy edukację dla wszystkich

Zamknij oczy... Zobacz. Przed Tobą klasa, trzydzieści par oczu i uszu. Zadajesz sobie pytanie, co zrobić, by rozpałić w każdym umyśle iskrę gotową rozniecić pragnienie nauki². Podejmujesz działania. Twoja głowa kipi od teorii, tysięcy przeczytanych stron, ba, nawet od wieloletnich doświadczeń. Każde wypełniają hasła o indywidualizacji nauczania, metodach aktywizujących, nowoczesnej edukacji. Wiesz, że czerpanie z innowacyjnych metod to właściwy kierunek do wskazania różnych dróg poszukiwań dla uczniów, przed którymi chcesz otworzyć świat kultury i nauki. Drzwi są tak wielkie, że nie sposób wskazać, ile możliwości się za nimi kryje. Motywacja, akcja, inspiracja, ale czy zawsze występuje reakcja? Zainteresowanie? Cóż, bywa różnie, ale to nie koniec drogi.

Ścieżkami wyobraźni widzisz grupkę ukrywających się w cieniu uczniów. Takich, którzy nie chcą podążać w stronę żywo płonącego ogarka oświaty. Bronią się bezbronnie, bez żadnych narzędzi ułatwiających doszlifowanie diamentu. Inni, na bazie szeroko rozumianych opracowań, pokazowo, wiele krzyczą o poznanych tekstach, nie mając w rękach materii książki, zwanej oldschoolowo – lekturą. Znajdują się jednak i tacy, którzy żywo dyskutują, tworzą, kreują, ba, wręcz biegną - po kolejną dokładkę wiedzy, w nienasyceniu czterdziestoma pięcioma minutami treści, polanymi sosem konstruktywnych pochwał. To najczęściej droga od stacji do stacji – metoda małych kroków, równych szans.

Wiemy, w klasie bywa różnie. Pisanie o tym, że każda lekcja jest spektakularnym widowiskiem, wzajemną wymianą treści, dialogiem umysłów i serc... wciąż jeszcze stanowi surrealistyczny obraz, w którym wszyscy (patrz: uczniowie, rodzice, nauczyciele) raczej się nie odnajdują. W codzienności szkolnej dla wielu respondentów więcej szarości niż kolorów. Każdy wydaje się pozostawać po przeciwnych murach barykady, broniąc okopów własnych myśli i strategii, czego gorzką konsekwencją może być brak wzajemnego porozumienia.

A teraz otwierasz oczy. Rozglądasz się. Wiesz, że to nie senna wizja, tylko realizm w czystej postaci, z którego po przebudzeniu – na swoich własnych nogach,

² Pachowicz M., *Drogowskazy na drodze do szczęścia i samorealizacji. Akademia Rozwoju Nauczyciela. Praktyczne propozycje rozwoju pedagogicznego*, [w:] „Polonistyka” nr 3/2015, s. 22 – 23.

swoją własną pracą, kreatywnością i zaangażowaniem – budzisz uśpione umysły do współpracy, z której nie tylko wychodzą demony³. Ale, aby nastąpiło zbiorowe budzenie – potrzebne jest uruchomienie wskazówek - edukacji włączającej. Ten budzik, bez wyjątku, dzwoni dla wszystkich i ma na celu urealnienie PODMIOTOWOŚCI KAŻDEGO UCZNIA, który niezależnie od potrzeb, różnego stopnia niepełnosprawności lub wybitnego talentu – powinien być odkrywany spod kołdry uśpienia i błęgiego wygodnego leżakowania w myślach „nic nie muszę”, „jestem niewidzialny/-a”, „śpię, bo to moja prze-czeka-lnia”. Ten bolesny obraz samotności uwydatnia się jeszcze bardziej w wirtualnym świecie smart.

Współcześni pedagodzy (naprawdę, bez romantycznych uniesień) podejmują szereg działań, webinarów, warsztatów czy także różnorodnych szkoleń stacjonarnych i zdalnych, wzbogacających indywidualizację nauczania. Włączanie do niej każdego ucznia to jednak konieczność wysłania zaproszenia do dialogu, także poza obszarem klasowym. Szkoła, dom, rodzina, rówieśnicy, sąsiedzi, państwo, społeczność miejska lub wiejska – wszyscy uczestniczymy we włączaniu edukacji do akcji⁴. Ważne, by żadna z tych osób, nie zgadzała się na średniowieczną anonimowość. Istotne jest to, by każdy - z imienia i nazwiska uczestniczył w procesie wieloaspektowego rozwoju, wszyscy bowiem jesteśmy integralną częścią reformowanego systemu edukacyjnego.

Przed nauczycielami (jak zawsze) wielkie wyzwania. Doskonale wiemy, niezależnie od etapu nauczania, za kogo i za co odpowiadamy w systemie oświaty. Dosłownie, za każdy osobny świat dziecka, który nie tylko w teorii, ale przede wszystkim w praktyce ma być widzialny, zauważony, usłyszany, dostrzeżony. To istota o-światy. To także realizacja znacznie głębszych treści, poprzez poszukiwanie sensu naszych działań⁵.

Wykwalifikowana, dobrze przygotowana kadra pedagogiczna w pełni zdaje sobie sprawę, że największa efektywność pojawia się we współpracy wszystkich uczestników edukacji⁶. Na polu trójdialogiczności rodziców, nauczycieli i uczniów urealnia się wykładnia dobrych rozwiązań, które przynoszą realne odkrycia, dostrzeżenie specjalnych potrzeb podmiotu naszego zainteresowania. Najpierw

³ Tomasik A., *Kiedy uczeń milczy, budzą się demony...* [w:] „Polonistyka” nr 4/2017, s. 26-28.

⁴ <https://www.gov.pl/web/edukacja-i-nauka/edukacja-wlaczajaca>.

⁵ Diener E., Lucas R., Oishi S., *Dobrostan psychiczny. Nauka o szczęściu i zadowoleniu z życia*, [w:] Czapiński J. (red.) *Psychologia pozytywna*, PWN, Warszawa 2005, s. 91.

⁶ <https://www.ore.edu.pl/2015/03/edukacja-wlaczajaca>

jednak trzeba zaprosić wszystkich uczestników na (nie)znane wszystkim obszary edukacyjnej aktywności, w których każdy podejmie rękawicę do działania. Z myślą, że to nie intelektualne boje, tylko kompleksowe wsparcie, w którym każdy jest zwycięzcą.

W edukacji włączającej, nazywanej również inkluzyjną, ważne jest to, że każdy osiąga sukces, niezależnie od stopnia trudności, jest zwycięzcą dla samego siebie. Zaangażowanie każdego ucznia do nauki – o jakiej marzymy od pierwszych minut lekcji – to punkt wyjścia do współpracy każdej grupy. Czy można się wycofać? Poddać? Pozostawić ucznia w samotności na placu intelektualnych rozdań? Na polu nauki nie można myśleć, że mamy przeciwników, którzy nigdy nie ruszą z okupowanego miejsca. Należy użyć takich metod, by zaangażować całą społeczność klasową do zmierzenia się z tematem. Koniecznością jest przyjęcie każdego ucznia, także tego, ze specjalnymi potrzebami, tym bardziej, że od dawna są oni integralną częścią społeczności klasowej. Celem edukacji włączającej jest więc kształcenie uczniów z niepełnosprawnościami razem z uczniami w pełni zdrowymi, bowiem nie można wyeliminować z procesu edukacyjno-terapeutycznego żadnego z nich. Konstruowanie specjalizowanych kart pracy i strategii to jednak jedno, czymś zgoła odmiennym jest w ogóle dbanie o to, by wszyscy otworzyli oczy – zarówno na ucznia zdrowego, jak i na ucznia ze specjalnymi potrzebami. Kluczowym przesłaniem edukacji inkluzyjnej, szczególnie od strony metodycznej – jest więc takie zróżnicowanie działań, by każdy mógł odnaleźć się w swoim tempie pracy, zainteresowaniach, sprawności intelektualnej, emocjonalnej lub fizycznej. Model edukacji włączającej uwzględnia preferencje uczniów, nie kategoryzując, lecz włączając.

Uczniowie, którzy szczególnie potrzebują współtowarzyszenia, czuwania, obecności, nie tylko prowadzących poszczególne przedmioty, ale także wykwalifikowanych specjalistów - nie mogą być odrealnionym obrazkiem okrajany finansowymi cięciami czy też politycznymi zmianami. W niektórych sytuacjach – powyższa obecność jest konieczna i to ona właśnie wzmacnia w działaniu, pokazując drogę rozwoju. Potrzeba oceny funkcjonalnej nie jest bowiem kategorią jednej oceny tylko ciągłej obserwacji, do której potrzeba posługiwania się konkretnymi narzędziami diagnostycznymi. Trafna diagnoza umożliwia wsparcie, odpowiadające na potrzeby każdego dziecka ⁷.

⁷ Więcej informacji można uzyskać z przeprowadzonej debaty:
<https://www.youtube.com/watch?v=MzC18WsoNhE&feature=youtu.be>

Wsparcie uczniów z różnymi dysfunkcjami nie oznacza więc samej dokumentacji, ale przede wszystkim integrację, która nikogo nie wyklucza, ani ze społeczności klasowej, ani ze społeczności szkolnej, a także szeroko pojmowanej – środowiskowej, rówieśniczej. Edukacja włączająca w samej swojej istocie ma na celu uwzględnienie wszystkich w procesie edukacyjnym, tak, by każdy został wyposażony w kompetencje niezbędne do funkcjonowania w rzeczywistości, niezależnie od stanu zdrowia, pochodzenia, braku pełnej sprawności – w myśl realizacji założenia, że jest pełnoprawnym uczestnikiem społecznego życia.

Każdy z nauczycieli stoi dziś przed wielkim wyzwaniem, by oprócz oczywistej realizacji treści podstawy programowej objąć działaniem – ponad trzydziścioro indywidualności. Włączanie każdego ucznia w proces nauki wymaga przemyślanych metod działania, bowiem w czterdziestu pięciu minutach rozgrywa się „być albo nie być” jednostki znikającej w mrokach zbiorowości. Jeśli nie otworzymy się na edukację włączającą – wyłączymy w sobie wrażliwość, otwartość, empatię, a te, jak wiemy, mają moc zmieniać nie tylko rzeczywistość szkolną, ale przede wszystkim nas samych – dla siebie samych. Włączmy wspólne działanie.

Bibliografia:

- Diener E., Lucas R., Oishi S., *Dobrostan psychiczny. Nauka o szczęściu i zadowoleniu z życia*, [w:] Czapiński J. (red.) *Psychologia pozytywna*, PWN, Warszawa 2005.
- Łukasiewicz M., *Sukces w szkole. Jak uczyć się 2-3 razy szybciej i umiejętnie sprzedawać swoją wiedzę*, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2006.
- Pachowicz M., *Drogowskazy na drodze do szczęścia i samorealizacji. Akademia Rozwoju Nauczyciela. Praktyczne propozycje rozwoju pedagogicznego*, [w:] „Polonistyka” nr 3/2015, s. 22 – 23.
- Pyżalski J., Merecz D. (red.) *Psychospołeczne warunki pracy polskich nauczycieli. Pomiędzy wypaleniem zawodowym a zaangażowaniem*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2010.
- Tomasik A., *Kiedy uczeń milczy, budzą się demony...* [w:] „Polonistyka” nr 4/2017, s. 26-28.
- <https://www.youtube.com/watch?v=MzC18WsoNhE&feature=youtu.be> [dostęp: 12.06.2024]
- <https://www.gov.pl/web/edukacja-i-nauka/edukacja-wlaczajaca> [dostęp: 12.06.2024]
- <https://www.ore.edu.pl/2015/03/edukacja-wlaczajaca> [dostęp: 12.06.2024]

VIII. Stąd jest

Roland Dąbrowski

Od pasjonata historii do pisarza



Roland Dąbrowski jest pasjonatem historii, mieszkańcem Kluczborka i bibliotekarzem naszej biblioteki. Od wielu lat jest zagorzałym wielbicielem i badaczem życia Jadwigi Kasprowicz-Przybyszewskiej, muzy młodopolskich poetów: Jana Kasprowicza i Stanisława Przybyszewskiego. Poświęcając się temu zamiłowaniu, zjeździł Polskę

i pół Ukrainy, badał i analizował kolejne etapy jej życia.

Efektem jego pasji stała się biografia Jadwigi Kasprowicz-Przybyszewskiej, wydana w 2015 r. Książka ta jest dostępna w zbiorach kluczborskiej Biblioteki.

W marcu 2024 r. w ręce Czytelników oddał książkę poświęconą tajemniczemu wnukowi Jana Kasprowicza. Jan (Jaś) Małaczyński, jedyny wnuk Jana Kasprowicza, przez wiele lat pozostawał dla badaczy literatury zagadką. Tylko przypadkowe znalezisko sprawiło, że udało się odtworzyć koleje jego losu...

***Nota o autorze pochodzi z książki „Kasprowicz, Przybyszewski oraz ONA...Jadwinia”**

Małżeństwa młodopolskiego poety Jana Kasprowicza

Jan Kasprowicz urodził się 12 grudnia w 1860 r. w ubogiej, chłopskiej, wielodzietnej rodzinie w Szymborzu (dzisiejszej części Inowrocławia). Był najstarszym z czternaściorga dzieci Józefy z d. Klofta i niepiśmiennego Piotra Kasprowicza. Mature Jan Kasprowicz zdał w Gimnazjum św. Marii Magdaleny w Poznaniu (29 II 1884 r.). 17 listopada 1884 roku we Wrocławiu został wpisany do rejestru studentów Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Wrocławskiego jako słuchacz wykładów z historii. We Wrocławiu poznał swoją pierwszą żonę Teodozję Szymańską.

JAN KASPROWICZ – TEODOZJA SZYMAŃSKA



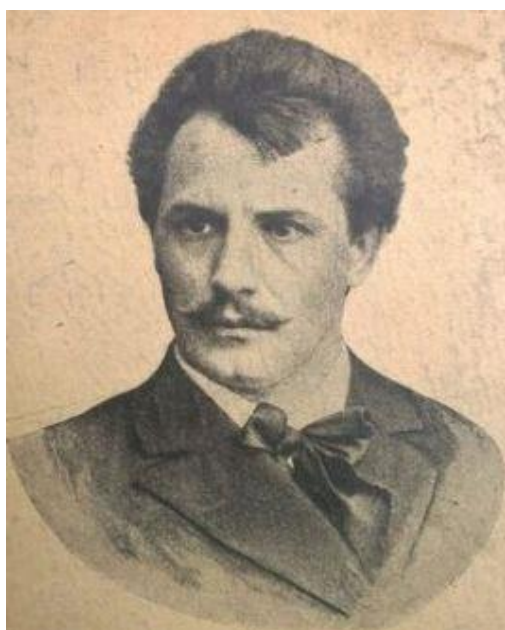
Teodozja Szymańska przyszła na świat 24 maja 1852 r. w Gościeszynie w powiecie wolsztyńskim. Była pierworodnym dzieckiem Ewarysta Szymańskiego ogrodnika w majątku Raczyńskich i u innych oraz Ksaweryny z Głogowskich.

Poznali się w kwietniu 1886 r. Teodozja miała 34 lata, a Jan 26 lat. Ta znajomość rozwijała się bardzo szybko. Już na przełomie lipca i sierpnia Kasprowicz zamieszkał w domu oblubienicy pod adresem Pöpelwitz 51, czyli w dzisiejszych wrocławskich Popowicach. Teodozja miała nie tylko dom na obrzeżach Wrocławia, który otrzymała od pracodawców jej ojca, ale też rentę. Ślub miał miejsce 1 grudnia 1886 r. we Wrocławiu. Zaledwie kilka miesięcy po ślubie, Kasprowicz porzucił Teodozję. Pozostaje zagadką, dlaczego tak się stało. Istnieje kilka wersji wydarzeń, lecz do tej pory biografom nie udało się ustalić przyczyny i raczej niemożliwa jest do weryfikacji. W kwietniu 1887 r. Kasprowicz wyprowadził się od żony. Przed rozwodem Teodozja różnymi sposobami próbowała odzyskać Jana, jednak bez skutku. Kasprowicz nie dał się przekonać. Teodozja i Jan oficjalnie małżeństwem przestali być 27 czerwca 1888 roku. Echa tego epizodu małżeńskiego widać w poemacie Kasprowicza „Miłość”. W piątek 24 maja 1889 r. w Rogalinie zmarła Teodozja Kasprowiczowa. W akcie jej zgonu jako przyczynę śmierci podano zapalenie

płuc, w rzeczywistości popełniła samobójstwo. Pogrzeb odbył się trzy dni później, 27 maja.

Jan Kasprowicz za sprzyjanie socjalistom został aresztowany (17 listopada 1887 r.) i osadzony w więzieniu we Wrocławiu, które opuścił 15 (17) maja 1888 r. Epizod wrocławski zakończył się relegowaniem poety z uniwersytetu. W grudniu 1888 r. został stałym współpracownikiem „Kuriera Lwowskiego”, wyjechał z Wrocławia i zamieszkał we Lwowie, gdzie spędził kolejne 35 lat życia. Tam też w kwietniu 1892 r. poznał Jadwigę Gąsowską, swoją drugą żonę.

JAN KASPROWICZ – JADWIGA GĄSOWSKA

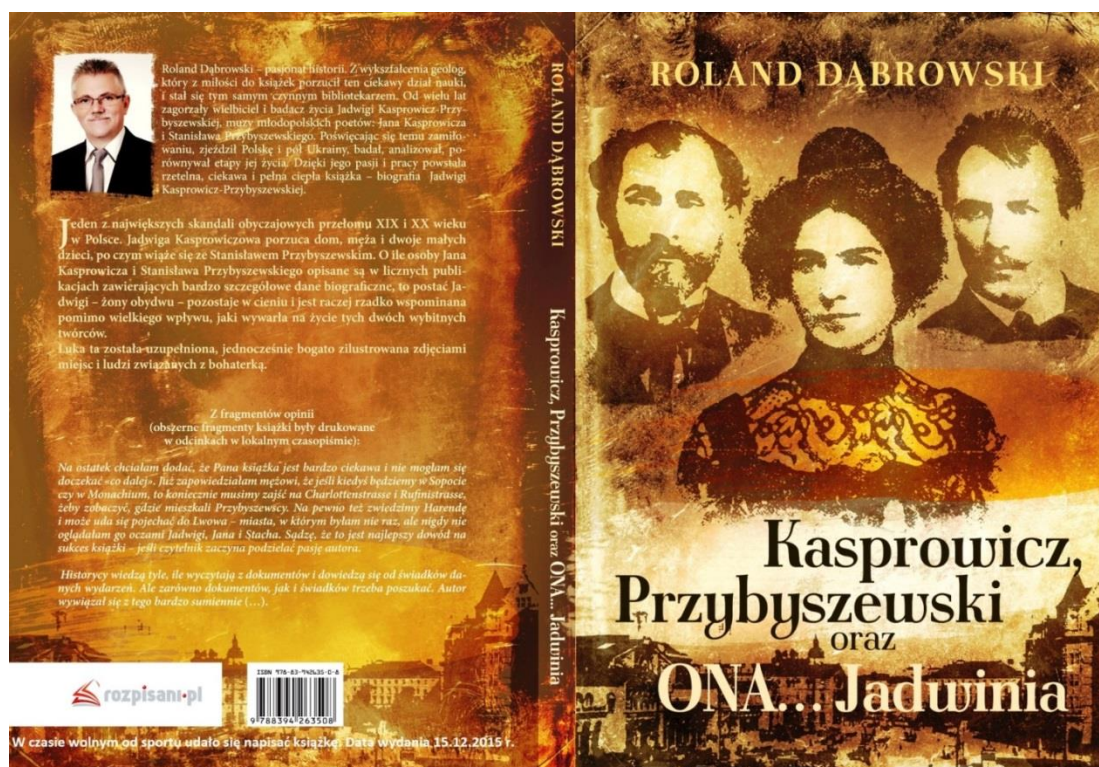


Jadwiga Gąsowska urodziła się 23 grudnia 1869 roku we Lwowie. Była drugim dzieckiem Edwarda Gąsowskiego, wysokiego rangą pracownika CK kolei oraz Joanny z d. Pajdly de Szölös.

W związku z pracą ojca Jadwigi Edwarda, rodzina Gąsowskich często się przeprowadzała. W 1892 r. Jadwiga mieszkała w Krakowie. Była starannie wykształconą jak na tamte czasy kobietą. Jej kwietniowy przyjazd do Lwowa wiązał się z odwiedzinami u kuzynostwa Emilii i Józefa Czermaków. Jan Kasprowicz był zaprzyjaźniony z tą rodziną. Właśnie we lwowskim mieszkaniu Czermaków poznał Jadwigę. On miał wtedy 32 lata, ona 23. Oboje byli sobą oczarowani. Bardzo szybko zrodziło się uczucie. Było tak silne, że Jadwiga, będąc już zaręczona z Józefem Zgórkiem zerwała te zaręczyny. 17 lipca 1892 r. w Truskawcu Jan oświadczył się Jadwidze. Poeta wkrótce napisał utwór „Przy szumie drzew”, w którym nawiązał do

tego wydarzenia. Do ślubu tej pary doszło 7 stycznia 1893 roku w Krakowie. Wieczorem tego dnia młodzi wyjechali do Lwowa, gdzie Kasproicz przygotował dla nich mieszkanie. 22 października 1893 roku Jadwiga urodziła pierwsze dziecko – córkę Janinę. 1 sierpnia 1895 roku kolejną córkę – Annę. Rodzinny spokój został zakłócony 5 czerwca 1899 roku. Tego dnia Jadwiga poznała podczas lwowskiego odczytu Stanisława Przybyszewskiego, głośnego w owym czasie pisarza skandalistę. Pomiędzy nimi zrodził się romans. Niebawem, bo 11 czerwca 1899 r. dowiedział się o tym Kasproicz. Ulegając wrodzonej sobie porywczosci, następnego dnia wyjechał z dziećmi do Zaleszczyk. Do ponownego spotkania małżonków doszło dopiero w połowie listopada 1899 roku. Jednak tej nowej szansy małżeństwo nie przetrwało. W drugiej połowie lipca 1901 roku Jadwiga opuściła Kasproicza na stałe i wyjechała z Przybyszewskim. Według ówczesnych praw społecznych, porzucając rodzinę, utraciła prawo do dzieci, które pozostały przy Kasproiczu. Na przełomie stycznia i lutego 1905 roku orzeczono rozwód tej pary.

Jadwiga Kasproicz-Przybyszewska zmarła 23 grudnia 1927 roku w Krakowie.



Fot. autora, Okładka książki

Całą tę historię opisałem w książce „Kasproicz, Przybyszewski oraz ONA...Jadwinia”.

W ostatnich latach XIX wieku Jan Kasprówiczył stał się wybitną i cenioną postacią literackiego świata Lwowa. Porównywano go nawet do Adama Mickiewicza i głoszono wieszczem narodowym. Od 1902 r. Kasprówiczył pracował we lwowskim „Słowie Polskim”, gdzie redagował dodatek literacki. 21 lipca 1904 r. Jan Kasprówiczył doktoryzował się na Uniwersytecie Lwowskim na podstawie rozprawy „Liryka Teofila Lenartowicza”. W końcu grudnia 1908 r. roku przyszła dla Kasprówicza nominacja z Wiednia na profesora zwyczajnego. W 1909 r. objął katedrę literatury porównawczej, specjalnie dla niego utworzoną na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie.

Trzecią żonę Marię Bunin poeta poznał podczas podróży do Włoch w 1907 roku.

JAN KASPROWICZ – MARIA BUNIN



Maria Bunin przyszła na świat 29 kwietnia 1887 r. (rok urodzenia podawany jest różnie w zależności od źródła) w Petersburgu. Była córką carskiego generała Wiktora Bunina i Szwedki, Marii Anderson.

Marę Bunin Kasprówiczył poznał **wiosną 1907 roku w pociągu z Rzymu do Neapolu**. U boku ciotki, malarki Eugenii Anderson-Łuczyńskiej, Maria podróżowała po południowej Europie. Ciepłszy klimat miał pomóc w leczeniu choroby jej stawów. Zamożną generalską rodzinę było stać na to. Podczas tej podróży panie skłoniły poetę do zmiany planów i pojechania z nimi do Sorrento. Zafascynowana osobowością Kasprówicza, Maria Bunin szybko stała się najzagorzalszą fanką jego poezji. Wspólne spędzanie czasu szybko się jednak skończyło. Poeta wrócił do Lwowa, a panna Bunin

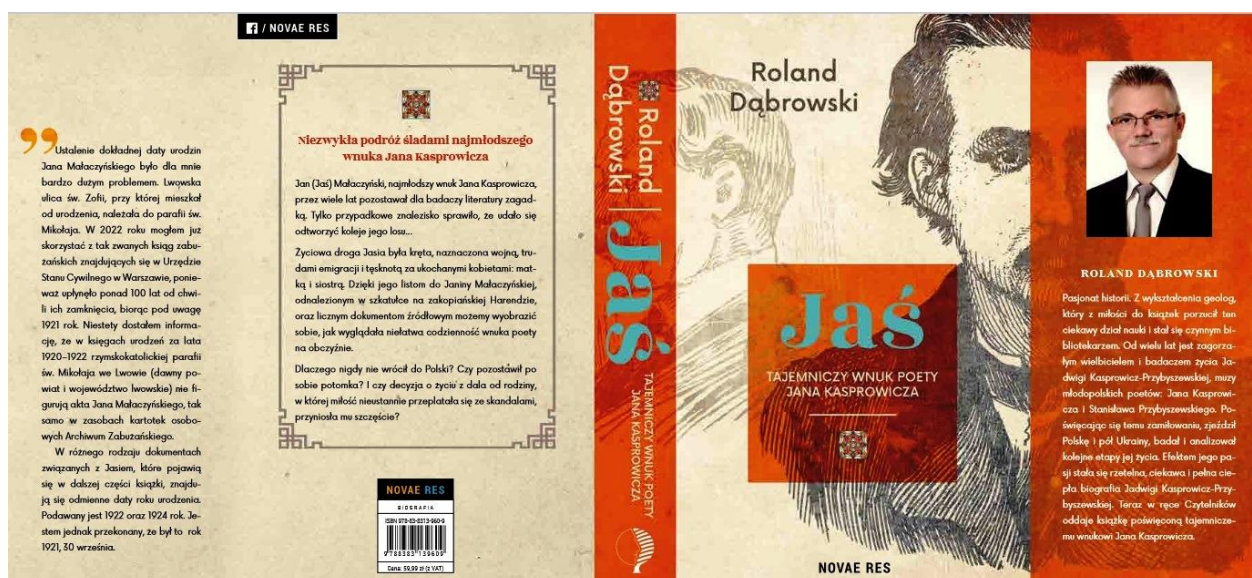
dalej podróżowała po Włoszech. Po dwóch latach Maria wracała do Petersburga. W drodze zatrzymała się we Lwowie. Przypadkiem za kawiarnianą szybą ujrzała Kasprowicza grającego w domino. Oboje zobaczyli w tym spotkaniu przeznaczenie. Zaczęła się korespondencja. W którymś z listów Kasprowicz napisał: „Zrobiłem wszystko, co mogłem, by zapomnieć o Pani, ale to niemożliwe. Żyję tylko myślą o Pani”. Poeta w kwietniu 1911 roku przyjechał do Petersburga prosić o jej rękę. Nie obyło się bez oporów rodziny Marii. Dla rosyjskich wyższych sfer małżeństwo generałówny z synem chłopą to mezalians. Była pomiędzy nimi duża różnica wieku. On miał 51 lat, ona 24. Kasprowicz nie znał rosyjskiego, Maria nie mówiła po polsku. Przez cztery lata znajomości widzieli się zaledwie 15 razy. Pobrali się 30 września 1911 roku w Dreźnie. Wzięli ślub cywilny. Pół roku później przysięgli sobie w kościele protestanckim. Było to możliwe tylko w tym kościele, ponieważ Kasprowicz był podwójnym rozwodnikiem. To małżeństwo też miało swoje rozstania i powroty. W roku 1921 wybrano Kasprowicza na rektora Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Gdy upłynęła kadencja rektora obejmująca rok akademicki 1921/22, Kasprowicz zwrócił się o udzielenie przez władze uniwersyteckie urlopu zdrowotnego. Ostatecznie małżeństwo opuściło Lwów i zamieszkało w 1923 r. w zakupionym domu na Harendzie w Zakopanem. Kasprowicz zmarł 1 sierpnia 1926 r. Spoczywa w Mauzoleum na zakopiańskiej Harendzie.

Maria Kasprowiczowa zmarła 12 grudnia 1968 roku w Zakopanem. Została pochowana w kapliczce Mauzoleum na Harendzie.

Ciekawa jest kwestia dat śmierci wszystkich trzech żon Kasprowicza, Teodozja umarła dokładnie w 37 rocznicę swoich urodzin (24 V 1889) Jadwiga zmarła w swoje 58 urodziny (23 XII 1927), Maria zaś – w dzień urodzin Kasprowicza (12 XII 1968). Każdą z żon poznał w kwietniu.

Małżeństwa Jana Kasprowicza z Teodozją Szymańską i Marią Bunin były bezdzietne. Z Jadwigą Gąsowską miał dwie córki. Małżeństwo młodszej Anny z Władysławem Jarockim profesorem krakowskiej ASP także było bezdzietne. Starsza córka zamężna z prokuratorem wojskowym II RP Zdzisławem Małaczyńskim miała dwoje dzieci Ewę i Jana, a więc wnuki poety. Po wielu latach poszukiwań ustaliłem ich losy, które opisałem w książce „Jaś – tajemniczy wnuk poety Jana Kasprowicza”.

*Wszystkie powyższe zdjęcia pochodzą z książki Rolanda Dąbrowskiego „Kasprowicz, Przybyszewski oraz ONA...Jadwinia”



Fot. Okładka drugiej książki Rolanda Dąbrowskiego „Jaś tajemniczy wnuk poety Jana Kasprówicza”

IX. Warto zobaczyć

Krzysztof Adamski

Szlak Miejski po zabytkach Kluczborka



Fot. Krzysztof Adamski,

Szlak Miejski po zabytkach Kluczborka powstał w czerwcu 2021 r. W ramach Szlaku postawiono 10 tablic informacyjnych przy najważniejszych zabytkach Kluczborka. Na każdej tablicy zamieszczony został opis danego zabytku w języku polskim, angielskim i niemieckim, a także przedstawiono na dawnych pocztówkach i zdjęciach jak wyglądał obiekt w przeszłości. Na każdej tablicy zamieszczona została także mapa z zaznaczonymi zabytkami na Szlaku oraz kod QR pozwalający na pozyskanie dodatkowych informacji o zabytku. Ponadto w ramach projektu wydane zostały papierowe przewodniki w językach: polskim, angielskim i niemieckim oraz utworzona została specjalna zakładka na stronie internetowej Gminy Kluczbork: www.kluczbork.eu

Tablice stanęły w Kluczborku przy następujących zabytkach:

1. Mury miejskie
2. Kościół ewangelicko-augsburski p.w. Zbawiciela
3. Rynek - Ratusz
4. Dawna synagoga żydowska
5. Kościół katolicki p.w. MBWW
6. Park miejski
7. Glorietta
8. Dom katechetyczny (dawny kościół św. Piotra i Pawła)
9. Muzeum im ks. Jana Dzierżona (dawny zamek w Kluczborku)
10. Dawny zakład dla ubogich

Pomysłodawcą i inicjatorem powstania Szlaku Miejskiego po zabytkach Kluczborka jest Krzysztof Adamski, radny miejski i jednocześnie pasjonat historii lokalnej. Corocznie w rocznicę lokacji miasta (ostatnia niedziela lutego br.) organizowane są bezpłatne spacer z przewodnikiem Krzysztofem Adamskim,

podczas których można zwiedzić zabytki miasta i poznać jego dzieje i znanych mieszkańców.

Krzysztof Adamski organizuje także spacer z oprowadzaniem dla wszystkich grup szkolnych i przedszkolnych. Spacer trwa ok. 1,5 godziny i jest dostosowany do wieku uczestników. W ramach współpracy z Muzeum im. Jana Dzierżona w Kluczborku powstała też wspólna oferta, w której poza spacerem z przewodnikiem po mieście, prowadzone są dodatkowo warsztaty plastyczne poświęcone poznanym zabytkom Kluczborka (trwające ok. 1,5 godziny). Łącznie wydarzenie trwa 3 godz. Wymagane są wcześniejsze zapisy.

Zapisy i informacje dotyczące spaceru z przewodnikiem po Szlaku Miejskim po zabytkach Kluczborka bądź oferty rozszerzonej o późniejsze zajęcia plastyczne w Muzeum:

Przewodnik turystyczny po województwie opolskim

Krzysztof Adamski

tel. 607-080-795 e-mail: k.adamski@interia.pl

www.opolskaprzygoda.pl

Więcej o Szlaku Miejskim po zabytkach Kluczborka:

Szlak miejski po zabytkach Kluczborka | Urząd Miejski w Kluczborku





Fot. Autora. Tablica informacyjna w parku miejskim *Glorietta*



Fot. Autora. Tablica informacyjna w parku miejskim *Dawna synagoga żydowska*

AUTORZY:

Krzysztof Adamski, przewodnik turystyczny po województwie opolskim, radny miejski w Kluczborku

Przemysław Czapaj, nauczyciel przedszkola w Publicznym Przedszkolu w Bogacicy

Joanna Czuczvara, nauczycielka przedszkola w Przedszkolu Integracyjnym w Namysłowie

Roland Dąbrowski, bibliotekarz Miejskiej i Gminnej Biblioteki Publicznej w Kluczborku, badacz życia Jadwigi Kasprowicz-Przybyszewskiej, autor dwóch książek

Agnieszka Dela-Kropiowska, historyczka sztuki, kuratorka Galerii Sztuki Współczesnej w Opolu

Harry Duda, poeta, prozaik, publicysta, działacz społeczny

Anna Dzierżan, dyrektorka Powiatowego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Kluczborku, konsultantka ds. informacji pedagogicznej i systemu doskonalenia

Ilona Jeziorna, nauczycielka logistyki w Zespole Szkół Licealno-Technicznych w Kluczborku

Dagmara Kawoń-Noga, dr nauk pedagogicznych, pedagożka, metodyczka, nauczycielka akademicka w Wyższej Szkole Bankowej w Opolu

Bartłomiej Kozera, emerytowany profesor Uniwersytetu Opolskiego, filozof

Alicja Krawczyk, nauczycielka przedszkola w Przedszkolu Integracyjnym w Namysłowie

Halina Maras-Pawliszyn, konsultantka ds. edukacji zawodowej i systemu egzaminów w Powiatowym Ośrodku Doskonalenia Nauczycieli w Kluczborku, wykładowczyni akademicka

Patrycja Pietrzykowska, nauczycielka języka angielskiego w Publicznej Szkole Podstawowej nr 5 z Oddziałami Integracyjnymi im. Emilii Plater w Kluczborku

Małgorzata Szelaąg, konsultantka ds. zarządzania w oświacie w Powiatowym Ośrodku Doskonalenia Nauczycieli w Kluczborku, ekspert Polskiej Komisji Akredytacyjnej

Alicja Wojtaszczyk, doradczyni metodyczna nauczycieli chemii i nauczycieli bibliotekoznawstwa w Powiatowym Ośrodku Doskonalenia Nauczycieli w Kluczborku

Ewa Wojtaszczyk, studentka psychologii w Wyższej Szkole Nauk Pedagogicznych w Warszawie